

HENRYK GARBOWSKI
Dyr. Dep. Min. Oświaty

Powiatowe konferencje nauczycielskie

Przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego mają w bieżącym roku bardziej rozległy zakres, głębszy charakter i znacznie szerszy zasięg aniżeli w latach ubiegłych.

Tkwią one swymi korzeniami w uchwałach i decyzjach lipcowego i wrześniowego plenum KC PPR oraz w historycznych osiągnięciach zjednoczeniowego kongresu partii robotniczych.

Jak wielkie znaczenie miały te wydarzenia dla nas wszystkich, dla całego narodu, ile dały nam siły i jasności politycznej, ile energii, entuzjazmu i patriotyzmu potrafiły wykrzesać w całym społeczeństwie, mówi nam najlepiej ubiegły rok wielkim rozmachem w budownictwie, coraz to większym upowszechnieniem współzawodnictwa, racjonalizatorstwem i przełamywaniem starych metod produkcji — słowem, imponującymi sukcesami na wszystkich odcinkach naszego życia.

Przygotowania do nowego roku szkolnego były niewątpliwie i są kontynuacją konferencji partyjnych (PPR i PPS — centralnych i wojewódzkich) z ubiegłego roku, na których to została poprzez samokrytykę i krytykę przeprowadzona walka z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w całej naszej robocie oświatowej.

Pomogły nam one głębiej uświadomić sobie istotę odchylenia, wykryć poważne błędy i braki zarówno w zakresie podstawowych założeń polityczno-oświatowych, jak też i w stylu i organizacji naszej pracy, w doborze metod i środków działania.

Jednym z najpoważniejszych skutków wszystkich wydarzeń politycznych ubiegłego roku była dziedzina oświaty, decyzja gruntownej przebudowy programów nauczania i podręczników szkolnych, które straciły swoją aktualność i zaczęły się stawać wręcz groźną zaporą w pogłębiającym się procesie demokratyzacji szkoły.

Zmiana na tym odcinku wykracza jednak poza to, co było w programach politycznie szkodliwe i sprzeczne z najnowszymi osiągnięciami w nauce.

Przebudowa programów objęła problem profilu nowej szkoły zmieniając go zgodnie z obecną sytuacją i potrzebami naszego rozwoju na korzyść przede wszystkim matematyki i języka polskiego. To zestawienie przedmiotów ma poważną wymowę.

Zwiększenie ilości godzin matematyki uzasadnić trzeba nie tylko wysoką wartością kształcącą tego przedmiotu nauczania, ale również i potrzebami naszego życia gospodarczego i szybkiego rozwoju techniki.

Z drugiej strony, poważne zwiększenie liczby godzin

polskiego to nie tylko troska o język ojczysty, którego rolę i znaczenie zna dobrze każdy nauczyciel i wychowawca, ale równocześnie troska o wysoki poziom nauczania wszystkich bez wyjątku przedmiotów i troska o ogólny rozwój młodego pokolenia i naszej kultury.

Nowe programy i częściowo nowe podręczniki (albowiem praca nad nimi nie została jeszcze zakończona) stanowią podstawowy wkład w organizację szóstego roku szkolnego w Polsce Ludowej.

Nie jest on jednak tylko jedyny dla uzasadnienia tego, dlaczego z nowym rokiem szkolnym łączymy tyle nadziei. Aby to wyjaśnić, trzeba choćby ogólnie wspomnieć o całym zespole środków, których celem było pełne i twórcze związanie szkoły z życiem państwa ludowego.

Środki były różne. Jeszcze w końcu 1946/7 r. szk. wprowadzeni zostali delegaci społeczni na egzaminy dojrzałości.

W tym samym roku rozpoczęto szeroką akcję szkolenia ideologicznego i zawodowego poprzez kursy wakacyjne, konferencje i odprawy, akcję, która do dnia dzisiejszego objęła dziesiątki tysięcy nauczycieli i pracowników oświatowych.

Duże znaczenie miała akcja oczyszczania aparatu oświatowego z elementów obcych, szkodliwych, a często wręcz wrogich.

Jednym z najważniejszych środków organizowania pomocy szkole i nauczycielstwu oraz kształto-

wania właściwej jej funkcji społecznej było powołanie nowych komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opieki przy zakładach pracy.

Szczególnie te ostatnie, sądząc po wielu niezwykle ciekawych przykładach współpracy ze szkołą, mogą mieć zasadniczy wpływ na kształtowanie się jej socjalistycznego oblicza.

Ogromne znaczenie dla przeobrażeń naszej szkoły miało nawiązanie do wspaniałych doświadczeń i osiągnięć pedagogiki i praktyki Związku Radzieckiego.

Obok tych zasadniczych momentów warto jeszcze zwrócić uwagę na poważne przeobrażenia ideologiczne wśród nauczycielstwa, zmiany w ZNP, konsolidację i połączenie organizacji młodzieżowych w ZMP i na powstanie nowego harcerstwa jako na procesy, które stworzyły warunki dla dalszej i znacznie głębszej ofensywy ideologicznej w nowym roku szkolnym.

Wydaje się jednak, że obraz byłby niepełny, gdyby nie zwrócić, choćby ogólnie, uwagi jeszcze na dwa momenty.

Pierwszy — to wynikająca z naszych celów i zadań potrzeba dorabiania się nowego stylu pracy wyrażającego się w kolektywności, w wiązaniu ze sobą wszystkich ogniw od szkoły do władz centralnych, w inicjatywie i wrażliwości na wszystkie niedomagania.

Drugi — to wstąpienie na drogę coraz śmielszej krytyki naszych

własnych poczynań i poczynań innych czynników światowych.

Takie są osiągnięcia ubiegłego roku szkolnego.

Do realizacji zadań tegorocznych musimy przystąpić po uświadomieniu sobie niedociągnięć w naszej dotychczasowej pracy. Musimy poddać gruntownej analizie wyniki pracy w roku szkolnym 1948/49 i w oparciu o tę analizę opracować wytyczne planu pracy na rok szkolny 1949/50.

Temu celowi służyć mają dwudniowe konferencje nauczycielskie w całym kraju, mające się odbyć we wrześniu br. szkolnego.

Program konferencji obejmie dwie części: plenarną i sekcijną. W pierwszej części wygłoszone zostaną 2 referaty: przez inspektora szkolnego na temat: „Sprawozdanie z dokonanych prac w szkołach i instytucjach oświatowo-wychowawczych w roku szkolnym 1948/49 i wytyczne pracy na rok szkolny 1949/50”, oraz referat przedstawiciela ZNP na temat: „Rola i zakres działania Związkowej Organizacji Zakładowej”.

Dwa te zagadnienia żywo obchodzą każdego nauczyciela. W referacie inspektora poruszone będą sprawy jak najściślej związane z codzienną pracą, a więc wyniki nauczania, pełna realizacja obowiązków szkolnego i związana z tym sprawa pełnej frekwencji uczniów w szkole.

Omawiane będą sprawy: przebudowy sieci szkolnej i zapewnienia każdemu dziecku możliwości ukończenia nauki w ramach szkoły siedmioklasowej; racjonalnego gospodarowania etatami, a więc nie przeciążanie nauczyciela nadmierną ilością dzieci; remontu szkół, a więc zapewnienie nauczycielowi odpowiednich warunków pracy, pomocy naukowych, inwentarza i przyborów szkolnych.

Na czoło zagadnień wysunie się niewątpliwie kwestia demokratyzacji nauczania i wychowania, a więc nowe programy i nowe podręczniki, sprawa wychowania ide-

owego młodzieży, samokształcenia nauczycieli i podwyższenia ich kwalifikacji zawodowych.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby postawa nauczycieli przy omawianiu tych spraw była jak najbardziej czynna. Konferencje wrześniowe dadzą możliwość każdemu nauczycielowi, borykającemu się z trudnościami swej codziennej pracy, wystąpienia z otwartą krytyką wszystkiego tego, co mu przeszkadza w realizowaniu wielkich zadań postawionych przed nim przez państwo.

Niemniej ważna jest sprawa reorganizacji ZNP. Utworzenie Zakładowych Organizacji Związkowych na terenie szkół wprowadza istotne zmiany w życiu organizacyjnym naszego Związku. Każdy niemal nauczyciel powołany zostanie do czynnej pracy w organizacji związkowej. Dokładne więc przemyślenie nowej roli, jaką on będzie miał do spełnienia, jest konieczne. Konieczna jest również szeroka wymiana zdań na ten temat i wyjaśnienie wszystkich wątpliwości.

Niemniej ważna jest druga część konferencji: praca sekcyjna. Będzie to ośrodek wypracowania konkretnych wytycznych i planów tej pracy na rok bieżący w oparciu o gruntowną analizę programów i podręczników nauczania. Od stopnia aktywności nauczycieli w toku pracy sekcyjnej, od ich twórczej inicjatywy zależą wyniki pracy sekcji, a więc jakość wytycznych i planów, które obowiązywać będą w ciągu całego roku szkolnego. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby każdy nauczyciel przygotował się do aktywnego udziału w konferencji wrześniowej, aby przyszedł z uwagami krytycznymi, aby uprzednio obmyślił konkretne propozycje i aby się przygotował do jak najaktywniejszego udziału w pracach konferencji.

Tylko w takim wypadku będą mogły konferencje stanąć na wysokości zadania.

PIERWSZY WRZEŚNIA

Dzień rozpoczęcia roku szkolnego w Polsce Ludowej w przeciwieństwie do takich dni przed wybuchem drugiej wojny światowej, które miały swój niezmienny banalny schemat — jest dniem głębokiej radości dla dziecka, nauczyciela i społeczeństwa.

Nigdy w dawnej Polsce rząd nie otaczał tak głęboką troskliwością oświaty, jak to czyni rząd Polski Ludowej. Ale też nigdy nie stawały przed szkołą podobne zadania, jakie stoją przed nią dzisiaj, kiedy szkoła jest jednym z najczulszych i najważniejszych instrumentów nowego wychowania socjalistycznego.

Dzień 1 września, mobilizujący wokół zagadnień oświatowych komitety rodzicielskie i opiekuńcze rady zakładowe, organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, młodzież zorganizowaną — staje się olbrzymią, obejmującą cały naród manifestacją.

Uroczysty charakter tego dnia, skupiającego wokół siebie wszystko, co Polska Ludowa ma najlepszego, poza bogatym programem: widowiska, chóry, inscenizacje, kiermasze książkowe, pokazy sportowe, zabawy — wysunie przed dziećmi, młodzieżą i nauczycielstwem poważne zadania budowy socjalizmu. PRACA — POKÓJ — POSTĘP — oto hasła pierwszwrześniowe.

Wielkie osiągnięcia Polski Ludowej, z którymi młodzież szkolna zapozna się w tym dniu, i wielkie zadania nakreślone w Sześcioletnim Planie Gospodarczym, jakie stoją przed narodem — ukażą młodzieży wizję Polski Szczęśliwej.

Poprzez las kominów fabrycznych i hut, poprzez budujące się porty, z których wypływają na szeroki świat polskie okręty, poprzez powstającą z gruzów Warszawę, dojrzają nowego człowieka, w nowej Polsce. Dojrzała Polska robotnika, chłopca i pracownika umysłowego.

Tęsknotę za lepszym, szczęśliwszym życiem przekształca na pracę dla zbudowania Polski Socjalistycznej.



W. BRODA

ZADANIA OŚWIATOWE W NOWYM ROKU SZKOLNYM

Ze świeżymi siłami stajemy wraz z 4-milionową rzeszą młodzieży na progu nowego etapu, jakim w życiu szkoły jest każdy rok szkolny.

Jest to moment właściwy do uświadomienia sobie, co osiągnęliśmy już w budownictwie nowej oświaty w państwie ludowym, oraz do uświadomienia sobie zadań stojących przed nami.

Jesteśmy już poważnie zaangażowani w sprawę przebudowy ustroju szkolnego, zmierzającego do pełnej demokratyzacji na wszystkich jej szczeblach.

Wstąpiliśmy na drogę realizacji następujących celów:

1) zniesienia stopni organizacyjnych szkół i ujednolicenia ich nie tylko pod względem programowym, ale i organizacyjnym;

2) konsekwentnej, z każdym rokiem nasilającej się realizacji postulatu pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej, obowiązkowej dla wszystkich dzieci w Polsce.

3) przebudowy infantylnej ubogiej i wstecznej ideologicznie treści programowej szkolnictwa przedwojennego;

4) przebudowy treści ideologicznej wychowania, zmierzającej konsekwentnie do socjalizmu;

5) przebudowy tradycyjnej dydaktyki opartej o fałszywe poglądy psychologiczne i wsteczne teorie pedagogiczne;

6) zmiany składu społecznego młodzieży szkół średnich i wyższych na taki jej skład, który odpowiada stosunkom liczbowym charakteryzującym skład społeczny ludności w naszym kraju;

7) przebudowy: stosunku do dziecka pozbawionego opieki rodzicielskiej, wzajemnego stosunku szkoły i społeczeństwa, stosunku władz szkolnych i państwowych do nauczyciela, wzajemnych do siebie stosunków władz szkolnych, ZNP i partii politycznych.

Na wszystkich tych odcinkach mamy już poważne osiągnięcia. Osiągnięcia te dokonały się nakładem ogromnego wysiłku materialnego i wkładu w to olbrzymiej, ofiarnej pracy nauczyciela, młodzieży szkolnej i społeczeństwa.

Ale osiągnięcia te stanowią tylko pewien etap realizacji zadań oświatowych naszego ludowego państwa. Wymagać one będą dalszego ich pogłębiania i rozwijania zgodnie z gospodarczymi planami państwowymi, wyznaczającymi całemu narodowi pośrednie cele w marszu do tego ustroju, który jest wyrazem prawdziwej sprawiedliwości społecznej.

Stojąc u progu nowego roku szkolnego musimy być świadomi tych zadań, by móc wkładem swej pracy wpłynąć na pełną ich realizację.

Jakież to są zadania?

1. Ponad 90% dzieci w wieku szkolnym korzysta już ze szkoły podstawowej. Ściągnięcie do szkoły reszty dzieci to najbardziej palące zadanie.

By cel ten osiągnąć, musimy w bieżącym roku szkolnym zlikwidować wszystkie punkty bezszkolne i uruchomić szkoły nieczynne. Liczba ich wynosi ok. 200.

Wylaniają się sprawy: przygotowania nowych lokali szkolnych, przebudowy sieci szkolnej oraz zbudowania nowych etatów i nauczycieli; dokładnego wprowadzenia przez kierowników szkół

ewidencji dzieci i wieku szkolnym, kontroli i egzekutywy wypełniania przez dzieci obowiązku szkolnego, wreszcie — **rzetelnego przeprowadzenia systemu kontrolnego** w dniu 15.9 br. szkolnego, zarządzanego instrukcją Ministerstwa Oświaty.

2. Dalsza realizacja postulatu pełnej szkoły podstawowej dla wszystkich dzieci i wieku szkolnym znajduje swój wyraz w zmniejszeniu o % ogólnej liczby szkół o jednym nauczycielu i zwiększeniu liczby szkół o 3 nauczycielach, więc takich, które realizują program siedmiu klas, przez dodanie najbardziej przeciążonym szkołom o 1 i 2 nauczycielach ówych etatów i nauczycieli.

3. Dalsza przebudowa treści wychowania w szkolnictwie ogólnokształcącym przez wprowadzenie do wszystkich szkół, od przedszkola począwszy, nowych programów wychowania i nauczania i odpowiednie dostosowanie do tych programów nowej siatki godzin, podręczników, pomocy szkolnych i wydawnictw pomocniczych dla nauczyciela.

Wysuwa się tu zadanie podniesienia poziomu pracy dydaktycznej i wychowawczej i osiągnięcia na tej drodze możliwie najlepszych wyników — najwyższego odsetka uczniów promowanych.

Walka o wyższy poziom i lepsze wyniki nauczania to hasło rzucane szkole, hasło solidarnego marszu szkoły ręką w rękę z klasą robotniczą.

Z przyjęcia takiego hasła wynikają następujące konsekwencje: a) nie wolno marnować żadnego dnia, żadnej godziny lekcyjnej nie tylko w sensie nie odbycia przez nauczyciela lekcji w szkole, ale w sensie takiego jej przygotowania, by była ona celowa i maksymalnie wykorzystana; b) należy wzmocnić egzekutywę frekwencji uczniów w szkole; c) należy podnieść i egzekwować przez systematyczną kontrolę odpowiedni poziom wiadomości ucznia w zakresie poszczególnych przedmiotów, należy udoskonalić metody pracy dydaktycznej — wychowawczej.

Do współudziału w walce o lepsze wyniki nauczania stanąć powinni obok szkoły powołane do życia w ubiegłym roku szkolnym komitety rodzicielskie i szkolne komitety opiekuńcze. Muszą one otoczyć opieką materialną i wychowawczą uczniów, współpracować

wal w zakresie egzekutywy obowiązku szkolnego i organizować odpowiednie warunki pracy domowej ucznia. Do współudziału w walce o wyniki nauczania stanąć musi samorząd terytorialny, zwłaszcza komisje oświatowe, stwarzając szkole warunki dla normalnej pracy (zaopatrzenie szkół w opał, światło, urządzenie wewnętrzne itd.). Stanąć musi do współudziału w walce o wyniki sama młodzież szkolna, zwłaszcza zrzeszona w organizacjach.

Wysoki stopień uświadomienia politycznego i wyrobienia zawodowego nauczyciela łącznie z jego rzetelnym stosunkiem do pracy są warunkiem podstawowym w osiągnięciu wyników nauczania. Stąd też jednym z pilnych zadań i obowiązków stojących dziś przed nauczycielem jest intensywne doszkalać się. Nie wystarczą tu dotychczasowe formy, takie jak konferencje rejonowe czy rejonowe ośrodki dydaktyczno-naukowe, choć odgrywają one w doszkalaniu nauczycieli doniosłą rolę. Prócz tych instytucji doszkalać nauczyciela muszą podjąć w większym niż dotychczas zakresie rady pedagogiczne poszczególnych szkół. Rady te w szerszej niż dotychczas mierze podejmować muszą rzetelną analizę stanu dydaktycznego, wychowawczego szkoły oraz stosowanych przez siebie metod pracy.

Stoimy na progu nowego roku szkolnego — wobec wielkich i nowych zadań. Przystępujemy do nich z wiązaniem, mocno z całym społeczeństwem, a najściślej z przodującą dziś w pracy i walce o nowy ustrój klasą robotniczą. Pracować będziemy w korzystniejszych niż w ubiegłym roku szkolnym warunkach materialnych i organizacyjnych, z większą liczbą nauczycieli i z nauczycielami o wyższych kwalifikacjach, z młodzieżą zaprawioną do pracy społecznej. Rozpoczynamy nowy rok szkolny w atmosferze powszechnego entuzjazmu.

Demokratyczny styl tej pracy opierający się o dużą świadomość celów jej i zadań, a zarazem o rzetelne poczucie współodpowiedzialności, nie tylko za odcinek pracy własnej, ale za jej całość, znajdzie w tym roku wyraz w organizowanych — po raz pierwszy w skali całego państwa — wrześniowych konferencjach powiatowych nauczycieli.

W. Broda

ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

W Budapeszcie uczestniczyli w Festiwalu przedstawiciele 75 milionów członków Federacji. Reprezentowane były 63 państwa.

Walka o trwały pokój, o demokrację, o niezawisłość wszystkich ludzi, o lepszą przyszłość młodego pokolenia — oto hasło Festiwalu Światowego.

Polskie zespoły artystyczne oraz soliści osiągnęli wielki sukces. Występ radzieckich zespołów spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Występowały również zespoły młodzieży Węgier, Chin, Bułgarii. Włoscy studenci nie przybyli, gdyż rząd nie udzielił im paszportów.

Do obozu pokoju skupiającego 600 milionów ludzi przybywają nowe milionowe siły młodzieży demokratycznej całego świata.

Brak tylko na Festiwalu młodzieży Jugosławii, ponieważ wydelegowani zostaliby wysłannicy krwawego kata i zbira Tito, a nie demokratyczna, postępową młodzież.

Delegacja młodzieży polskiej, licząca 570 przedstawicieli Z.M.P. i reprezentująca — górą milionową masę członków, odznaczała się na Festiwalu piękną postawą i dyscypliną. Z zespołów polskich wyróżniły się szczególnie góralskie — z Bukowiny Tatrzańskiej, oraz tancerzy krakowskiego Z.A.M.P.-u.

KRYSZYNA WESELIŃSKA

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

Już pod koniec ubiegłego roku szkolnego kierownicy szkół, nauczyciele i administracja szkolna rozpoczęli przygotowania do nowego roku szkolnego. Oprócz zwykłych prac przygotowawczych stanęły przed inspektorami szkolnymi w tym roku nowe i ważne zadania. Zgodnie z uchwałami ostatniego zjazdu inspektorów w Warszawie należało poddać gruntownej rewizji dotychczasową gospodarkę etatami, udoskonalić sieć szkolną, zmniejszyć ilość jednoklasówek i zapewnić wszystkim dzieciom naukę do kl. VII włącznie.

Dla zilustrowania tych zagadnień dajemy trochę informacji uzyskanych przez naszego korespondenta w 3 powiatach.

W POWIECIE WARSZAWSKIM

W inspektoracie warszawskim panuje ruch. Trzypokojowe biuro z trudem mieści w sobie 5 inspektorów i kilku pracowników. Inspektor informuje nas o przygotowaniach do nowego roku szkolnego:

— W powiecie warszawskim jest 168 szkół podstawowych, w tym 22 to jednoklasówki 23 - dwuklasówki, pozostałe zaś — na wyższym stopniu organizacyjnym.

— Czy w roku bieżącym zostanie podniesiony stopień organizacyjny szkół jednoklasowych?

— Do czterech szkół jednoklasowych o dużej liczbie dzieci — mówi inspektor — jak np. w Jelonkach — 1 nauczyciel na 95 dzieci, zostanie przydzielony drugi nauczyciel. W pozostałych jednoklasówkach, ze względu na minimalną ilość dzieci (20 — 30), stopień organizacyjny nie będzie podniesiony.

— Czy wszystkie dzieci mają możliwość ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej?

— Punktów bezszkolnych nie mamy. Organizację sieci szkolnej poddano gruntownej rewizji. Sporządzono mapki sieci szkolnej poszczególnych gmin. Dla ułatwienia dzieciom dostępu do szkół wyżej zorganizowanych naprawiono drogi i ścieżki polne.

— W ubiegłym roku z ogólnej liczby 46 576 dzieci — 651 z różnych powiatów obowiązku szkolnego nie wypełniło. Rozporządzamy obecnie dostateczną ilością miejsc w szkole i dołożyliśmy wszelkich starań, aby ani jedno dziecko nie pozostało poza szkołą.

— Czy posiadacie dostateczną ilość etatów?

— Obecnie mamy 1107 etatów, tj. o 4 więcej niżeli w roku ubiegłym. Brakuje nam 8 etatów dla szkół sanatoryjnych w Otwocku. Z dwu szkół odebrano zbywające etaty i oddano szkołom potrzebującym.

— Jak postępują budowy i remonty szkół?

— Wykonano je tylko w 75 proc. Samorządy niektórych gmin dotychczas nie wykonały żadnych remontów, mimo że braki są duże.

Istnieją i takie gminy, w których remonty przeprowadzono w 100 procentach, np. gmina Falenica, Otwock, Okęcie.

Na zakończenie rozmowy pytamy, jaka jest rola i udział nauczycielstwa i komitetów rodzicielskich w odbudowie szkół.

Inspektor szkolny wyraźnie się ożywia.

— Z radością wymienię nazwiska kierowników, którym zawdzięczamy odbudowę szkół, a niejednokrotnie i całkowite ich zorganizowanie i wybudowanie: w Starej Miłosnej, dzięki pracy kier. szkoły Henryka Kosęły i ofiarności społeczeństwa, wybudowano z własnych funduszy piękną, nowoczesnie wyposażoną szkołę. We wsi Las, gm. Wawer długoletni kierownik szkoły Szymon Bączak po powrocie z obozu w r. 1945 zastał w miejscu szkoły zgłiszcz. Dziś, na miejscu zgłiszcz, dzięki jego pracy, stoi nowa szkoła zbudowana ze składek społeczeństwa.

O tym, co mogą zrobić aktywne komitety rodzicielskie, niech świadczy następujące fakty:

W Radości gm. Falenica, dzięki wysiłkom Komitetu Rodzicielskiego, wykonano budowę szkoły. W Świdrze Komitet Rodzicielski, współpracując ściśle z kier. szkoły Czesławem Karpińskim, we własnym zakresie przenosił szkołę do nowego budynku stwarzając dogodne warunki pracy dzieciom i nauczycielom. W Wilanowie sprawa szkoły znajduje całkowite zrozumienie Zarząd gminy. Komitet Rodzicielski i kierownik szkoły Jan Kazimierzczak działają wspólnie, toteż szkoła jest odremontowana i należyście wyposażona. W Pyrach dzięki staraniom

kier. Józefa Pietrzyckiego otrzymano na budowę nowej szkoły 20 milionów zł i plac.

Na wyróżnienie zasługuje kier. szkoły w Wielszewie ob. Stefanie Poltyńska. Staraniem jej rozbudowano szkołę jednoklasową, która dziś liczy 4 nauczycieli.

Jedną z największych bolączek naszego powiatu jest ogromny brak mieszkań dla nauczycieli. Samorządy nie wywiązują się ze swych zobowiązań. Liczni nauczyciele dojeżdżają do pracy po kilka kilometrów.

W POWIECIE BIELSKO - PODLASKIM

O sytuacji szkolnej w przededniu nowego roku informuje nas inspektor Wincenty Boradziejewicz.

Akcja remontów i budowy szkół rozwija się dość pomyślnie.

Gruntowne remonty przeprowadzono w kilku wsiach; a we wrześniu do całkowitego użytku oddanych zostanie 7 szkół o 7 izbach szkolnych i 8 mieszkaniach nauczycielskich i do częściowego użytku — cztery budynki o 14 izbach lekcyjnych.

W Bielsku Podl. buduje się 11-letnia nowoczesna szkoła-pałac. Specjalną opieką otacza budowę tej szkoły burmistrz Jakub Giżewski.

Na budowę i remonty tych szkół otrzymano 22 miln. 540 tys. zł z funduszu inwestycyjnego i dotacje ZSCh w Bielsku 5 miln. 163 tysiące. Fundusze własne wynoszą 5 miln. 400 tysięcy złotych.

— Odczuwamy jednak poważny brak sił nauczycielskich — mówi insp. Boradziejewicz. — W ubiegłym roku nie wykorzystaliśmy 10 etatów z ogólnej liczby 515. W bieżącym roku przyznano nam 545 etatów. Istnieje jednak małe prawdopodobieństwo wykorzystania ich z powodu braku kandydatów.

W trosce o podniesienie stopnia organizacyjnego szkół jednoklasowych, których mamy 148, zlikwidujemy 20 proc. tych szkół przez dodanie drugiego nauczyciela. Nauczyciele szkół jednoklasowych pracowali dotychczas w bardzo ciężkich warunkach, np. w Wólce Nórskiej — 126 dzieci, w Tyńwiu — 112, w Krzywicach — 126, w Policznie — 150.

W bieżącym roku zwerbujemy 30 nowych sił nauczycielskich. Przewidujemy, że w bieżącym roku ukończy 5 proc. młodzieży ogólnej klasy siódma. W r. 1948-49 ukończyło 4,3 proc. Poza szkołą pozostało z różnych powodów 2000 dzieci. Nauczyciel podlaski pracuje z całym poświęceniem.

W POWIECIE BIAŁOSTOCKIM

Informacji udziela nam inspektor Szczepan Zasada:

— W roku 1948/49 wykonaliśmy remonty generalne w kilkunastu szkołach, zyskując kilkadziesiąt izb lekcyjnych i mieszkań nauczycielskich. Budujemy równocześnie 8 nowych budynków szkolnych. Na cele te otrzymaliśmy 31 miln. 17 tys. zł z funduszu inwestycyjnego, 18 miln. zł. wyniósł fundusz własny. Czynny udział w odbudowie wzięły gminy: Michałowo, Czarna Wieś i Goniadz. Gmina Barszczewo zlekceważyła problem odbudowy szkół realizując tylko 26 proc. budżetu na potrzeby szkolnictwa.

Nauczyciele pow. białostockiego wzięli czynny udział w przygotowaniach do nowego roku szkolnego ofiarując swą wydatną pomoc przy budowie i remontach szkół. Specjalne zasługi położyli: Franciszek Szwepok, Kazimierz Zakowicz, Feliks Kondrakiewicz, Piotr Wróblewski, Edward Jacyno, Wincenty Markiewicz, Franciszka Sredzińska, Czesław Nurczewski.

W ubiegłym roku z powodu braku nauczycieli nie wykorzystaliśmy

(Dok. na str. 7)

STANISŁAW KWIATKOWSKI

NOWY ETAP W PRACY ZWIĄZKOWEJ

ZAKŁADOWE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE I GRUPY ZWIĄZKOWE

Powstanie w Polsce władzy ludowej zmieniło rolę i zadania związków zawodowych. Między I/VII a II/VIII Kongresem Związków Zawodowych ukształtował się ruch zawodowy organizacyjny i polityczny. Zjednoczone związki zawodowe obejmujące ponad trzy i pół miliona członków stały się masową, powszechną, bezpartyjną organizacją klasy robotniczej.

Związki zawodowe stały się „szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu”, a zarazem i „najszerszą, najpełniejszą, transmisją do nas”.

Reprezentują one codzienne interesy klasy pracującej, a zarazem mobilizują masy pracujące do walki o realizację zadań stojących przed naszym ludowym państwem. Szczególnie w okresie przystępowania do zakładania fundamentów ustroju socjalistycznego, w okresie zaostrzonej walki klasowej rola związków zawodowych rośnie i nabiera znaczenia.

W walce o zbudowanie socjalistycznego ustroju związki zawodowe uczynią wszystko, aby wzmocnić władzę ludową, aby wielomilionowe masy związać jak najściślej z własnym państwem i zmobilizować masy robotników i pracowników umysłowych do budowy nowego ustroju.

Cele te i zadania będzie polski ruch zawodowy realizował pod ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

II/VIII Kongres Zw. Zawodowych wytyczył w myśl tych założeń konkretne formy i program działania. Znajdujemy pełny materiał w tych sprawach w podjętych uchwałach, w wygłoszonych referatach, a szczególnie w referacie Aleksandra Zawadzkiego pt. „Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej”.

II/VIII Kongres Zw. Zawodowych uchwalił również projekt „Ustawy o związkach zawodowych”. Projekt ten został zgłoszony w sejmie przez posłów-związkowców z Aleksandrem Zawadzkim na czele. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o związkach zawodowych dn. 1.VII.br. w brzmieniu zaproponowanym przez II/VIII Kongres Zw. Zawodowych. Nowa ustawa o związkach zawodowych wydana została w celu ustawowego zabezpieczenia przez władzę ludową najlepszych warunków dla rozwoju związków zawodowych. Jest ona dobitnym wyrazem uznania i głębokiego, pozytywnego stosunku państwa ludowego, do związków zawodowych.

Nowy „Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce” wprowadza bardzo ważną zmianę w strukturze polskiego ruchu zawodowego przewiduje, bowiem jako podstawową jednostkę organizacyjną związku zawodowego „zakładowe organizacje związkowe”, w skład których wchodzić mają wszyscy członkowie związku zawodowego, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy, instytucji, urzędzie itp.

Dla jeszcze pełniejszego umożliwienia wszystkim członkom związku zawodowego czynnego udziału w życiu związkowym zarządy większych liczebnie „zakładowych organizacji związkowych” będą mogły tworzyć „grupy związkowe” z mężami zaufania, jako najniższe ogniwa ruchu zawodowego.

Chodzi o zbliżenie związku zawodowego do mas członkowskich, o pomnożenie dołowego aktywu związkowego, o czynny udział bezpartyjnych w pracy związkowej, a więc w tej swoistej pracy społeczno-politycznej, mającej na celu poprawę warunków materialnych i kulturalnych klasy pracującej poprzez rozwój współzawodnictwa, podnoszenie wydajności pracy oraz wytworzenie nowego socjalistycznego stosunku do pracy, do własności społecznej, wychowywanie w nowej, społecznej, wewnętrznej dyscyplinie pracy.

W ten sposób wzrosną możliwości wykonania przez zw. zawodowe swej zasadniczej roli jako masowej szkoły socjalizmu, jako szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia.

Zarząd Główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego uchwalił wytyczne dla opracowania regulaminu i szczegółowych instrukcji, które wprowadzają na terenie nauczycielskim „zakładowe organizacje związkowe” oraz „grupy związkowe” zgodnie ze statutem uchwalonym przez II/VIII Kongres Zw. Zawodowych. Jak wiemy, najniższym ogniwem nauczycielskiego ruchu zawodowego było dotychczas „ogniwo”, obejmujące teren miasta czy gminy wiejskiej.

ZNP nie docierał swoimi komórkami organizacyjnymi na teren szkół, uczelni, zakładów wychowawczych itp. warsztatu pracy nauczyciela czy pracownika oświatowego. ZNP nie miał dostatecznego wpływu na pracę szkoły, nie miał bezpośredniego kontaktu z członkiem ZNP przy pracy, nie miał możliwości należytego wnikańia w jego codzienne potrzeby i troski. Powołanie do życia tej podstawowej komórki związkowej zapobiegnie tym brakom naszej struktury organizacyjnej oraz ułatwi na naszym nauczycielskim i szkolnym terenie wypełnienie tych wszystkich zadań, które II/VIII Kongres Zw. Zawodowych nakłada na cały polski ruch zawodowy, a więc i ZNP.

Podjęte przez II/VIII Kongres Związków Zawodowych uchwały i rezolucje nakładają na wszystkie związki Zawodowe obowiązki dokonania zmian w swoich strukturach dla dostosowania ich do statutu ogólnego przyjętego przez Kongres.

W naszej organizacji do czasu zmiany statutu obowiązywać będą nadal te artykuły (28 i inne), które mówią o zakresie działania „Ogniska”. W praktyce będziemy musieli od momentu wprowadzenia „zakładowych organizacji związkowych” dokonać odpowiednich zmian, aby rolę naszych „ognisk” w okresie przejściowym dostosować do nowej sytuacji organizacyjnej, powstałej po rozpoczęciu działania na terenie szkoły czy innej instytucji szkolnej tego nowego ogniwa związkowego.

Zgodnie z uchwałami II/VIII Kongresu Związków Zawodowych oraz wytycznymi uchwalonymi przez Zarząd Główny ZNP w dniu 1.VII.49 r. zakres działalności „zakładowej organizacji związkowej” ujęty został w cztery grupy:

I — Podnoszenie poziomu i wydajności pracy na terenie zakładu.
II — Podnoszenie poziomu ideologicznego oraz pracy oświatowej członków „zakładowej organizacji związkowej”.

III — Zabezpieczenie bytu materialnego członków „zakładowej organizacji związkowej”.
IV — Prace organizacyjne Z.O.Z.

I. W DZIEDZINIE PODNOSZENIA POZIOMU I WYDAJNOŚCI PRACY

Z.O.Z. organizuje i usprawnia akcję ad podniesieniem wydajności pracy przez postawienie na odpowiednim poziomie wychowania i nauczania w szkole, zakładzie wychowawczym oraz pracy w instytucjach administracji szkolnej.

Organizuje i systematycznie prowadzi narady wytwórcze, w których biorą udział wszyscy członkowie ZNP w danym zespole pracujący, współdziała z komitetem rodzicielskim i szkolnymi komitetami opiekuńczymi w zakresie opieki nad szkołą (zakładem itp.) oraz całokształtem warunków pracy nauczyciela i pracownika oświatowego, otacza opieką przodowników, nowatorów, racjonalizatorów pracy, wychowuje swych członków w kierunku pogłębienia socjalistycznego stosunku do pracy, wzmocnienia dyscypliny pracy oraz walki z wszelkiego rodzaju przejawami biurokracji, marnotrawstwem czasu itp.

II. W DZIEDZINIE PODNOSZENIA POZIOMU IDEOLOGICZNEGO ORAZ PRACY OŚWIATOWEJ CZŁONKÓW

Z.O.Z. organizuje zespołowe i indywidualne ideowo-polityczne kształcenie i samokształcenie; prowadzi kolportaż prasy, wydawnictw i publikacji politycznych i związkowych; uświadamia i pogłębia wiedzę o zadaniach pracy ZNP oraz całego ruchu zawodowego; rozwija i pogłębia poczucie świadomości klasowej, jak również czujności klasowej, przede wszystkim w pracy szkolnej, zakładowej naukowej itp.; uczy i rozwija stosowanie krytyki i samokrytyki jako metody w pracy całego zespołu Z.O.Z.; prowadzi stałą informację prasową; organizuje samodzielnie i z innymi ogniwami organizacyjnymi słuchowiska, wieczory dyskusyjne itp.; organizuje bibliotekę i czytelnictwo; ułatwia dostęp członków do teatru, kina, na koncerty, wystawy itp.; organizuje wycieczki w dni świąteczne, a w porożeniu z ogniwami nadrzędnymi — krajoznawcze; pomaga w różnych formach studiującym zaocznie; opiniuje przodujących nauczycieli, którzy przy pomocy urlopów pragną odbywać studia wyższe.

III. W ZAKRESIE SPRAW ZABEZPIECZENIA BYTU MATERIALNEGO

Zarząd Z.O.Z. jest obowiązany zaznajomić się dokładnie z warunkami materialnymi każdego członka; czuwać nad bezpieczeństwem i higieną pracy; organizować pomoc, przede wszystkim nowostępującym do zawodu; organizować opiekę nad chorymi; opiniować i delegować na wczas; wysyłać dzieci członków Z.O.Z. do żłobków, przedszkoli, prewentyoriów, na kolonie letnie, kolonie lecznicze, półkolonie itp.; zakładać i prowadzić samodzielnie kasy zapomogowo-pożyczkowe lub w tej dziedzinie współpracować z innymi ogniwami związkowymi; organizować zaopatrzenie członków Z.O.Z. w opał i w miarę możliwości w inne artykuły; organizować inne formy pomocy członkom Z.O.Z. w zakresie spraw bytu materialnego.

IV. W DZIEDZINIE PRAC ORGANIZACYJNYCH

Z.O.Z. proponuje kandydatów na członków ZNP oraz stawia wnioski na wykluczenie, gdy tego zażądzie potrzeba; zbiera składki członkowskie; czuwa nad realizacją uchwał i postanowień władz związkowych.

ZASADY ORGANIZACYJNE „ZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ” ZNP

Powstają one w szkołach, uczelniach, zakładach wychowawczych, urzędach i administracji szkolnej, gdzie zatrudniona jest odpowiednia ilość nauczycieli, pracowników naukowych, oświatowych, technicznych, administracyjnych itp. (Szczegółowe dane będą zawierać instrukcje Zarządu Głównego ZNP.)

W szkołach, uczelniach, zakładach wychowawczych, urzędach

administracji szkolnej itp. zatrudniających ponad 30 pracowników, będą tworzone w ramach i pod kierunkiem Z.O.Z. „grupy związkowe”, które będą pracować w myśl wytycznych i regulaminu wydanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych.

Szczegółowe instrukcje Zarządu Głównego ZNP uregulują sprawę zakładania Z.O.Z. i „grup związkowych” na terenie większym i szkół niżej zorganizowanych.

Dotychczasowe „Ogniska” ZNP będą pełniły do czasu zmiany statutu swe funkcje ze szczególnym uwzględnieniem następujących zadań:

- koordynowanie prac Z.O.Z. działających na terenie ogniska,
- reprezentowanie członków ZNP na terenie miasta czy gminy wiejskiej wobec władz i instytucji państwowych i samorządowych,
- utrzymywanie łączności między poszczególnymi Z.O.Z. na terenie miasta czy gminy wiejskiej,
- przeprowadzenie wyborów delegatów na zjazdy okręgowe ZNP.

W skład dotychczasowych zarządów ognisk wejdą przewodniczący poszczególnych Z.O.Z.

Zarządy większych Z.O.Z. dla pełniejszego zaktywizowania pracy związkowej jak największej ilości członków będą mogły powoływać do życia komisje, jak np. kulturalno-oświatową, bytu materialnego itp.

W myśl Z.O.Z. czynności komisji należy przydzielać poszczególnym członkom i należy dążyć do tego, aby każdy członek Z.O.Z. przyjął i odpowiadał choćby za bardzo drobny odcinek pracy związkowej.

Do należytego zorganizowania Z.O.Z. i „grup związkowych” przywiązujemy wielką wagę i dlatego zagadnienie to będzie przedmiotem specjalnego referatu na powiatowych konferencjach nauczycielskich, które są organizowane we wrześniu nowego, 1949/50, roku szkolnego wspólnie przez władze szkolne i ZNP. Na konferencjach tych zaznajomione będą więc z tą sprawą całe nauczycielstwo przez jednego z członków zarządu oddziału powiatowego ZNP.

Uchwalony na II/VIII Kongresie Zw. Zawodowych nowy statut Zrzeszenia Zw. Zawodowych” mówi między innymi w swoim wstępie:

„Związki zawodowe, jako powszechna organizacja klasy robotniczej, wychowują masy robotnicze i podnoszą je na wyższy poziom świadomości klasowej. W pracy swojej związki pozostają w najściślejszej łączności z masami pracującymi”. „Łączność z masami, to jest z ogromną większością robotników (a zatem i całego ludu pracującego), jest najważniejszą, jest najbardziej podstawowym warunkiem wszelkiej bez wyjątku działalności związków zawodowych” (Lenin).

Pragniemy na terenie naszej zawodowej organizacji w pełni realizować te założenia. Podstawową rolę w tym zakresie mają do spełnienia „zakładowe organizacje związkowe” i „grupy związkowe”. Pełne powodzenie tej akcji zależeć będzie jednak od tego, w jakim stopniu nasi kole-dzy, stojący na wszystkich szczeblach od góry do dołu naszej organizacji zawodowej, rozumieją głęboki sens tej sprawy, w jakim stopniu podejmą w swoim zakresie działania wysiłki, aby na najbliższym etapie pracy naszego związku sprawa ta wystąpiła jako nasze czołowe organizacyjne zadanie, mobilizujące naszą organizację zawodową do wprowadzenia lepszego, wyższego stylu pracy związkowej, zapewniającego naszemu ludowemu państwu — poprzez nasz odcinek pracy — szybszy jeszcze marsz do socjalizmu.

MICHAŁ KOPEĆ



Dnia 17 sierpnia 1949 r. zmarł w Szczawnicy Michał Kopec, działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Michał Kopec urodził się 18 sierpnia 1899 r. w Łazach, wsi położonej w powiecie bocheńskim. Po ukończeniu kursów pedagogicznych w Krakowie pod kierunkiem Henryka Rewida objął w 1921 roku stanowisko nauczyciela, a w 1923 roku kierownika szkoły powszechnej na wsi w Wielkopolsce.

W województwie poznańskim stał się jednym z głównych pionierów postępowej organizacji nauczycielskiej. W działalności pozaszkolnej oddawał się z wielkim zapalem pracy w ruchu młodzieży wiejskiej. W 1928 r., na propozycję Zarządu Głównego ZNP, objął stanowisko redaktora „Głosu Nauczycielskiego” i jednocześnie sekretarza Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Głównego. W roku 1931 zrezygnował ze stanowiska redaktora „Głosu Nauczycielskiego”, gdyż nie odpowiadał mu ówczesny kierunek tego pisma.

Jako sekretarz Wydziału Pracy Społecznej Michał Kopec ze specjalnym zamilowaniem i dużym

zawzięciem organizował i prowadził wspólnie z Aleksandrem Patkowskim prace krajoznawczo-regionalistyczne Związku.

W roku 1932 po powrocie do Poznania został wiceprezesem Okręgu Poznańskiego ZNP i redaktorem „Naszego Głosu”, organu prasowego tego okręgu.

W roku 1935 Walny Zjazd Okręgu Poznańskiego wybrał go jednomyślnie na Prezesa Okręgu.

Przyszli pamiętny rok 1937, rok rozszerzonego i nasilonego ataku na Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zawieszono Zarząd Główny ZNP. Michał Kopec wziął czynny udział w akcji prasowej przeciwko komisarzowi Musiałowi i w akcji strajkowej. W jednej i drugiej wykazał odwagę cywilną i nieustępliwość. W 1938 roku, po wygraniu walki, Michał Kopec wybrany został do Zarządu Głównego ZNP, gdzie objął stanowisko wiceprzewodniczącego Wydz. Wydawniczego.

Po wojnie stanął z wielkim zapalem do pracy w Poznaniu jako prezes Okręgu ZNP, a następnie wybrany został do Zarządu Głównego Związku.

Michał Kopec stanowił typ działacza, który w procesie wyzwalańia się nauczycielstwa jako grupy społeczno-zawodowej odegrał rolę pionierską, rolę głosiela, organizatora zarazem dzieła wyzwolenia społecznego.

Jako przewodniczący Wydziału Wczasów i Turystyki Zarządu Głównego ZNP wykazał fanatyczną wprost pracowitość i gorliwość w organizowaniu wczasów dla nauczycielstwa związkowego.

Niestrudzony działacz związkowy, sumienny pracownik, dobry i kochany kolega, pozostawił po sobie pamięć człowieka o czystym charakterze. Cześć Jego ideowemu życiu i Jego czynom.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA

Od 12. VIII do 17. VIII br. trwała międzynarodowa konferencja nauczycielska w Warszawie. Wzięli w niej udział delegaci z całego świata.

Piękna sala gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, w której odbywała się konferencja, ozdobiona była flagami reprezentowanych krajów. Nad prezydium konferencji górował na tle czerwieni symbol jedności oświatowców: dwie półkule globu ziemskiego, pochodnia i inicjały FSM.

Wspaniałe plansze biegnące wzdłuż ścian sali obrad ilustrowały dorobek oświatowy Polski Ludowej. Oryginalne, o motywach ludowych, fragmenty wystaw delegacji radzieckiej i mongolskiej przykuwały oczy delegatów i gości.

Konferencję otworzył prezes ZNP Wojciech Pokora witając delegatów, sekretarza ŚFZZ Bolesława Geberta, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Aleksandra Zawadzkiego, wiceprezesa Oświaty, dra Jabłońskiego i Klimaszewskiego oraz prezydenta m. st. Warszawy Stanisława Tolwińskiego.

Prezes ZNP Pokora stwierdził, że konsolidacja sił pokoju, postępu i demokracji posunęła się znacznie naprzód. Podkreślił, że na obecnej konferencji omawiane będą ze szczególną uwagą zagadnienia: a) demokratyzacji szkoły i wychowania, b) uchwalenia statutu MFZN, c) wybór kierownictwa Departamentu Oświatowego.

Po przemówieniu prezesa ZNP dokonano wyboru prezydium konferencji, w którego skład weszli m. in.: Parfionowa (ZSRR), Pokora (Polska), Stelclein (CSR), Jang-Tsi-Go (Chiny Ludowe), Diaque Mody (Afryka), Zawadzki (Polska), Delanoue (Francja), Beki (Węgry), Lukcies (Boliwia).

W skład sekretariatu konferencji weszli przedstawiciele Korei, Austrii i Polski.

W imieniu ŚFZZ powitał konferencję sekretarz Bolesław Gebert, który wygłosił dłuższe przemówienie, gorąco oklaskiwane przez delegatów. Fragment tego przemówienia podajemy:

Drodzy Przyjaciele,

szczęśliwy jestem, że przypadło mi w udziale pozdrowić Waszą międzynarodową konferencję nauczycieli w imieniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przekazuję Wam gorące i serdeczne pozdrowienia od blisko 72 milionów związkowców zorganizowanych pod sztandarami ŚFZZ.

Wy, przedstawiciele nauczycieli całego świata, rozstrzygnięcie wszystkie te i inne zagadnienia w sposób szczerze demokratyczny. Udoskonalicie Wasz statut, wybierzeicie kierownictwo, przyjmiecie postanowienia odpowiadające potrzebom Waszego zawodu.

Organizacja Wasza jest ośrodkiem jedności nauczycieli — jest ona ośrodkiem działania w interesie wszystkich nauczycieli. Organizacja Wasza zrzesza nauczycieli krajów kapitalistycznych i kolonialnych, Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowych. W jedności Waszej leży Wasza siła. Organizacja Wasza jest częścią składową całego obozu postępu walczącego o pokój, demokrację i suwerenność narodów.

Życzę Wam owocnych obrad i wzmocnienia szeregów organizacji nauczycielskich w skali krajowej i międzynarodowej.

Twórcie potężne, postępowe organizacje nauczycielskie w każdym kraju.

Wzmacniajcie i rozbudowujcie Światową Federację Związków Nauczycielskich — ośrodek jedności i działania dla dobra wszystkich nauczycieli!

Przemówienia Sekretarza ŚFZZ Geberta wysłuchano z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie kiedy mówił o walce z ciążącą nad światem groźbą wojny. Ruiny Starego Miasta, getta warszawskiego podkreślały wagę jego słów, a przedstawione przez delegację francuską, w ramach wystawy, książki, wstrząsające grozą fotografie egzekucyj wykonywanych przez zbirów hitlerowskich na studentach francuskich uświadomiły uczestnikom konferencji rolę nauczyciela, budowniczego pokoju, postępu i szczęścia ludzkości.

Jak wielkie znaczenie przywiązuje klasa robotnicza Polski do międzynarodowej konferencji nauczycielskiej, przedstawił przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki.

Towarzysze i Obywatele,

pragnę powitać Waszą konferencję międzynarodowego zrzeszenia nauczycieli w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Dobrze się stało, że zjazd ten odbywa się w Warszawie.

Tu, na ruinach stolicy Polski Ludowej i na jej wspaniałej odbudowie, każdy z Was będzie mógł się przekonać, że słowo „Pokój” — to u nas nie hasło propagandowe, lecz najgłębsze pragnienie całego narodu.

Zrozumiecie zarazem, dlaczego u nas tyle czujności budzą knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych, pragnących dla swych interesów wpechnąć ludzkość w nowe nieszczęście, zrujnować jej dorobek powojenny i dlaczego żywny tyle głębokich uczuć zaufania, sympatii i przyjaźni dla ZSRR, który stoi na czele międzynarodowych sił pokoju i braterstwa narodów.

W pokoju i braterskich stosunkach z innymi narodami pragniemy odbudować nasz kraj, a zarazem przez planową gospodarkę podnieść jego gospodarczy i kulturalny rozwój na wyższy poziom.

Życzę Waszej konferencji najlepszych wyników obrad — w imię umocnienia międzynarodowej jedności pracujących, w imię siły i znaczenia Światowej Federacji Związków Zawodowych — dla naszej zwycięskiej walki o pokój, postępek i braterskie współzycie wolnych narodów.

W imieniu Warszawy witał konferencję prezydent Stanisław Tolwiński:



Fot. Film Polski

DEKORACJE NAD PREZYDIUM KONFERENCJI

Towarzysze i Przyjaciele,

witam serdecznie Waszą międzynarodową konferencję pracowników oświaty w Warszawie, stolicy Polski Ludowej. Ludność Warszawy widzi w Was oddział rzetelnych bojowników o pokój, którego gorąco pragną masy pracujące całego świata, który jest niezbędnym warunkiem podjętej przez nas pracy nad odbudową najbardziej zniszczonego, obok bohaterskiego Stalingradu, miasta na świecie.

Dzięki dokonaniu przewrotowi społecznemu w Polsce, wkroczeniu naszego kraju na drogę socjalizmu, praca nad odbudową i przebudową naszej stolicy osiągnęła tempo i wydaje rezultaty, których zazdrościć nam mogą wszystkie kraje kapitalistyczne. Biorą w niej udział szerokie masy robotnicze, ucząc się i kształcąc w toku pracy. Nigdy dotąd pęd do nauki, do podwyższania swoich kwalifikacji nie był w naszym kraju tak silny, jak obecnie.

I dlatego tak bardzo potrzebna jest nam współpraca nauczycieli i pracowników oświaty, rzetelnych demokratów i bojowników o nowy ustrój społeczny. I dlatego we wszystkich organizacjach wielkiego Frontu Pokoju ludność Warszawy wita swych przyjaciół, wita i pozdrawia ich serdecznie.

Czasy, w których nauczycielstwo polskie zrzeszone w ZNP było często w ostrej walce z sanacyjną administracją szkolną, minęły bezpowrotnie, z chwilą gdy do władzy doszedł lud polski. Pracujemy dzisiaj razem, budujemy nową lepszą szkołę, wspólnie dążymy do jednego celu, do Polski socjalistycznej. Mówił o tym wiceminister Oświaty dr Henryk Jabłoński:

Jesteśmy dumni wraz z całym nauczycielstwem polskim, że to w tych murach właśnie, które pamiętają ciężkie boje naszego Związku z rządzącą w Polsce kliką faszystowską, w tych murach wzniesionych naszym nauczycielskim wysiłkiem zbiera się przodująca kadra pedagogów całego świata.

Nikogo z Was, Koledzy, sędzę, nie zdziwi chyba, że przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, przedstawiciel administracji państwowej mówi: „nasz związek”, „nasz budynek”, „nasza walka”, wicie bowiem dobrze, że w naszym kraju do bezpowrotnej przeszłości należy okres, w którym każdy postępowy pedagog, uczelewie pojmujący swój zawód, musiał być w ostrej walce z państwową administracją szkolną, do bezpowrotnej przeszłości należy czas, w którym administracja i nauczycielstwo stanowiły dwa wrogie sobie obozy. W

Polsce Ludowej sytuacja jest całkowicie odmienna. Stale i konsekwentnie rośnie znaczenie i rola Związku, a my, administratorzy, widzimy w tym słuszny powód do dumy i radości, bo w tej współpracy właśnie, w tej rosnącej wciąż współodpowiedzialności nauczycielstwa za rozwój oświaty w Polsce — widzimy gwarancję szybkiego wyzwolenia kraju ze wszelkich pozostałości ciemnoty, w jaką wpędzał go reżim faszystowski, widzimy gwarancję sukcesów na polu wychowania nowych zastępów budowniczych coraz to większego dobrobytu i szczęścia we własnym kraju, zdecydowanych i bezkompromisowych obrońców pokoju w świecie, odważnych i oddanych bojowników.

Murzyn Mody Diaque, sekretarz Związku Nauczycieli w Senegalu, siedział obok mnie z lewej strony, z prawej — delegat Chin Ludowych Cziu, dalej — Chan-Che-Sam, prezes Związku Nauczycieli Korei Północnej, za nim Luksie, reprezentujący 20 krajów Ameryki Łacińskiej, vis a vis siedział Achunowa Rubaba — przedstawicielka K. C. Związku Nauczycieli Azerbejdżanu, obok niej, będąca w roli obserwatora — przedstawiciel Anglii, jeszcze dalej Stelclein z Czechosłowacji, Francoise Liebee z Francji i Forény Laszoné — przedstawicielka Rumunii.

Byli to ludzie rozmaitej narodowości, o różnym kolorze skóry, mówiący w różnych językach. Jednakże temat rozmów był ten sam: szkoła, nauczyciel, programy, związek nauczycielski.

Znaleźliśmy łatwo wspólny język. — Mody, w jakiej szkole kolega uczy — w średniej czy początkowej?

Murzyn ironicznie się uśmiecha: — Czarni nie mają u nas prawa nauczania w szkole średniej. Tam uczą jedynie Francuzi. Zresztą nie miałbym kogo uczyć, Murzynów w szkole średniej jest bardzo mało.

— Czy francuski język wykładowy jest także w szkole początkowej?

Oczy Mody'ego wyrażają zdziwienie.

— Jaki jeszcze język, oprócz francuskiego, mógłby być wykładany w szkole?

— Senegalski, wszak jesteście Senegalczykami.

Tym razem Mody śmieje się szeroko, ukazując lśniące, białe zęby. Śmieje się z mojej naiwności.

— Widzę, że się zupełnie nie orientujecie w sytuacji krajów kolonialnych. Moi uczniowie nie słyszą języka ojczystego. Uczą się w języku arabskim i francuskim.

Do rozmowy wtrąca się Chan-Che-Sam.

— Taka jest istota polityki kolonialnej. I my doświadczyliśmy jej w ciągu 36 lat panowania Japończyków w Korei. Za używanie języka ojczystego prześladowano nauczycieli, a uczniów wykluczano ze szkoły. Zresztą ile było tych szkół! Zaledwie 20 proc. naszych dzieci dostawało się do nich.

— To jeszcze dobrze — wtrąca Mody. — Bo u nas jedynie 10 proc. ludności murzyńskiej przechodzi przez szkołę. Reszta — to analfabeci.

— Ale na szczęście — ciągnie dalej Chan-Che-Sam — mamy te czasy za sobą. Minęło zaledwie 4 lata, odkąd przy pomocy bohaterskiej armii radzieckiej wypędziliśmy Japończyków z naszej ojczyzny, a już podnieśliśmy ilość szkół, uczniów, kształcimy dorosłych, zakładamy biblioteki i domy kultury. Nie mieliśmy ani jednej wyższej uczelni. Obecnie mamy 11, w tym 5 instytutów pedagogicznych. W r. 1950 przystępujemy do realizacji powszechności nauczania. Wszystko to zawdzięczamy władzy ludowej z bohaterem Kim-Ir-Semem na czele.

— Jak przedstawia się sytuacja w Korei Południowej?

— Tam rządzą się Amerykanie. Dotychczas wojsk nie wycofali i uprawiają politykę okupacyjną. Ilość szkół zmniejszyła się, zamknięto trzy

kół w walce o postępek i wolność wszystkich ludów.

W drugim dniu obrad konferencja pod przewodnictwem Louis Lukcies (Boliwia) dokonała wyboru komisji programowej, obrony pokoju, demokratyzacji szkoły, statutowej i mandatowej.

W dniu tym przemawiał prezes ZNP Pokora, który scharakteryzował stan oświaty i szkolnictwa w Polsce przedwojennej i w latach 1945 — 1949, stwierdzając, że dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że idziemy dużymi krokami w kierunku podnoszenia poziomu oświaty i udostępnienia

ROZMOWY Z

wyższe uczelnie, a lepsze gmachy zamieniono na lokale rozrywkowe.

Zwracam się do Achunowej Rubaby z Azerbejdżanu.

— Jesteście posłem do Rady Najwyższej ZSRR. Jak radzicie sobie w łączeniu funkcji członka rządu z pracą w szkole? W dodatku jesteście prezesem Komitetu Centralnego Związku Nauczycielstwa z Azerbejdżanu i macie chyba męża i dzieci. Czy nie za wiele obowiązków?

Rubaba Achunowa uśmiecha się pobłażliwie:

— Moja matka zmarła jako analfabeta jeszcze za carskich czasów. Wmawiano jej, że za umiejętność czytania i pisanja pójdzie do piekła. Nie wolno jej było wychodzić na ulicę bez zasłony na twarzy. Przykład matki jest dla mnie pouczający. Było to tak niedawno, ale tyle od tego czasu się zmieniło. Pod kierownictwem władzy radzieckiej dokonała się u nas głęboka rewolucja kulturalna. Czasy przesądów minęły bezpowrotnie.

Najwięcej bodajże dokonano na polu emancypacji kobiet. Jako przykład niech posłuży taki fakt: gdy w r. 1921 założono pierwszą żeńską szkołę w Azerbejdżanie, było tam wszystkich sześć uczennic, a wśród nich — ja. Gdy w roku 1944 przybyłam tam jako dyrektorka, szkoła ta liczyła już 1783 uczennice. Z moimi obowiązkami daję sobie łatwo radę. W roku 1946 odznaczona zostałam orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Do rozmowy wtrąca się Murzyn.

— Jaki język jest wykładowy w waszej szkole, rosyjski czy azerbejdżański?

Rubaba Achunowa obraża się.

— Nie znacie chyba Konstytucji Stalinowskiej ZSRR. Za carskich czasów nie mieliśmy ani jednej szkoły w języku ojczystym, nie mogliśmy nawet marzyć o takiej szkole. Obecnie mamy 3475 szkół, w których 585 000 uczniów pobiera naukę w języku ojczystym. Poza tym uczą się języka rosyjskiego, a także obcego. W tym roku szkolnym przechodzimy z czteroletniego obowiązkowego nauczania na siedmioletnie. A przecież za carskich czasów w Azerbejdżanie było w 85 proc. niepiśmiennych. Nie mieliśmy ani jednego nauczyciela naszej narodowości, obecnie mamy ich 30 000.

Mody słucha. Smutek w jego oczach pogłębia się...

Mijają kwadranse, rozmowa ożywia się, coraz więcej osób zabiera głos.

Luksie — jedyny przedstawiciel Ameryki Południowej, któremu udało się przedostać przez kordon amerykańskich imperialistów na konferencję, opowiada: analfabeci stanowią w Boliwii 80 proc. ludności. W La Paz, stolicy Boliwii, 38 proc. dzieci w wieku szkolnym, nie może uczęszczać do szkół, gdyż nie ma żadnej opieki. Ankiety lekarskie stwierdziły, że tylko 3 proc. dzieci uczęszczających do szkół jest zdrowych — służnie były obawy władców Wall Street. Za żelazną kurtyną kryje się bowiem tragiczna prawda. Potwierdza to Anglik, który maluje obraz stanu oświaty w swojej ojczyźnie. W roku 1944 przygotowano uchwałę o postę-

NAUCZYCIELSKA W WARSZAWIE

źródła wiedzy i kultury najszer-
szym masom ludowym.

Przedstawiciel murzyńskich na-
uczycieli Afryki Francuskiej **Mo-
dy Diaque** powiedział, że Czarna
Afryka Francuska jest dzisiaj
przysłana przez wyzysk kapi-
talistów francuskich.

— Chcemy żyć, chcemy być szczę-
śliwi, a kiedy będzie trzeba umierać,
potrafimy umrzeć w imię naszych
ideałów — mówił wśród burzy okla-
sków **Mody Diaque**. — Jesteśmy
pewni — kończył — że osiągniemy
cel, do którego zmierzamy: trwały
pokój, dobrobyt i wolność dla wszy-
stkich uciskanych narodów.

Delegat Hiszpańskiej Federacji
Pracowników Oświatowych **Ce-**

cillo Palomares przedstawił prze-
bieg walki nauczycieli hiszpań-
skich z reżimem gen. Franco.

— Hiszpańska Federacja Pracow-
ników Oświatowych — oświadczył
Palomares — pragnie wraz z dele-
gatami innych krajów walczyć o
przyszłość socjalizmu.

Delegacja mongolska, w której
imieniu przemawiał wiceminister
Oświaty Ludowej Republiki Mon-
golskiej **Batożargał**, wręczyła pre-
zydium konferencji sztandar z ha-
słem „Praca, pokój, postęp“.

Prof. **Artus**, delegat Francji,
podkreślał, że w 1951 r. 25% dzie-
ci francuskich nie będzie mogło
korzystać z nauki, bo stałe zwięk-

szanie kredytów na zbrojenie po-
ciąga za sobą automatyczne obci-
nianie funduszy dla Ministerstwa
Oświaty.

— Postępowi nauczyciele niemiec-
cy — mówił delegat **Hans Liebert** —
usiłują wychować młodzież w duchu
braterstwa do narodów miłujących
pokój. Idee wolności i demokracji
głoszone przez postępowe nauczyciel-
stwo niemieckie są tępiące przez
reakcję. Na ruinach Warszawy przy-
sięgliśmy sobie w duchu, że, jako
niemieccy nauczyciele, dołożymy
wszystkich wysiłków, aby nie dopu-
ścić do nowej wojny między nami a
polskim narodem. Granica na Odrze
i Nysie jest granicą wolności i po-
koju.

Delegat Maroka **Dutuit** stwier-
dza, że na 325 tysięcy dzieci euro-
pejskich w Maroku 75 tys. uczy
się w szkołach, natomiast na mil-
ion dzieci marokańskich zaledwie
85 tysięcy.

— Hasłem naszym — mówił pre-
zes Czechosłowackiego Związku
Pracowników Oświaty **Ladislav
Koubek** — jest: „W szkole ludowo-
demokratycznej socjalistyczny nau-
czyciel“.

Delegat Austrii dr **Rudolf Krei-
chel** oświadcza, że postępowi nau-
czyciele austriaccy mają trudne
zadanie w walce z reakcją rodzi-
mą, gdyż otrzymuje ona pomoc z
zewnątrz.

Nedjelka Sawic, delegat Jugo-
sławii, przedstawił w liczbach sy-
tuację szkolnictwa i nauczyciel-
skiego ruchu.

Wieczorem, w drugim dniu
obrad, odbył się przy udziale wi-
ceministrów Oświaty, Jabłońskiego
i Klimaszewskiego, wieczór dys-
kusyjny. Wiceminister Jabłoński
udzielił wyczerpujących informa-
cji na pytania delegatów o stanie
oświaty i szkolnictwa w Polsce.

W trzecim dniu konferencji
delegaci zwiedzili Żelazową Wolę,
gdzie znany pianista T. Wituski
odegrał kilka utworów Chopina;
następnie delegaci udali się do
Nieborowa i Arkadii.

Przewodnictwo w trzecim dniu
obrad objeli: **Beki** (Węgry) i **Pa-
rionowa** (ZSRR).

W dyskusji zakierało głos wielu
delegatów, między innymi przed-
stawiciel Tunisu **Bismuth**, który
oświadczył, że nauczyciele będą-
jak dotychczas — wychowywać
ludzi postępowych wpajając im
zasady sprawiedliwości społecz-
nej i wolności.

Nadzieja Parfionowa, przewo-
dnicząca delegacji radzieckiej, pod-
kreśliła, że wszystkich nauczycie-
li różnych krajów łączy wspólna,

szlachetna sprawa kształcenia i
wychowania dzieci i młodzieży.
Wzmocnić należy naszą przyjaźń
i jedność.

Delegat Chin **Jang-Tsi-Go** mó-
wił, że nauczyciel chiński w mun-
durze żołnierskiej uczył w czasie
wojny czytać i pisać miliony bojo-
wników — chłopów. Na ziemiach
wyzwolonych szybko wzrasta ilość
szkół.

W dyskusji nad wygłoszonymi
referatami zabierali głos Polacy
delegaci: prof. **Manteuffel** i **Lud-
wik Bandura**, prezes Okręgu Po-
morskiego ZNP.

Dyskusję podsumował sekretarz
generalny Międzynarodowej Fede-
racji Zw. Nauczycielskich **Paul
Delanoue**.

W czwartym dniu obrad doko-
nano wyborów członków Biura
wykonawczego MFZN.

Przewodniczący: prof. **H. Wa-
las** (Francja), wiceprzewodniczący:
N. Parfionowa (ZSRR), **Jan-Tsi-
Go** (Chiny), **Jose Carillo** (Amery-
ka Łacińska), sekretarz generalny:
Paul Delanoue (Francja) i członko-
wie: **Stelclein** (C.S.R.), **Pokora**
(Polska), **Mody Diaque** (Afryka),
Schallock (Niemcy). Do Komisji
kontroli: **Beki** (Węgry) przewo-
dniczący, członkowie: **Obrazow**
(ZSRR), **Kreichel** (Austria).

W czasie obrad nadeszły pod-
adresem konferencji depesze od
nauczycieli w Berlinie i od poste-
powych nauczycieli zachodnich
stref okupacyjnych, którzy wyra-
zili żal, że władze nie pozwoliły
im uczestniczyć w konferencji. Po-
stępowi nauczyciele niemieccy za-
pewniają, że są całkowicie po stro-
nie obozu pokoju i postępu.

Australijczyk **Robin Gollan** za-
łącza, że jest tylko nieoficjalnym
obserwatorem, gdyż wskutek nac-
isku imperialistów nauczyciele
australijscy nie mogli wziąć ofic-
jalnego udziału w konferencji. De-
pesze z życzeniami dla konferen-
cji przysłali: nauczyciele bułgar-
scy, szwedzcy i Związek Naucz-
ycieli Albańskich, który nie mógł
wysłać delegatów, gdyż nie otrzy-
mał wizy tranzytowej od rządu
jugosłowiańskiego.

Konferencja wysłała do poste-
powych nauczycieli w USA depe-
szę z pozdrowieniami i życzenia-
mi sukcesów w walce o pokój.

Projekty statutu MFZN i rezol-
ucji komisji programowej zosta-
ły jednomyślnie przyjęte. Projekt
rezolucji IV Konferencji MFZN w
streszczeniu przytaczamy:

1) Konferencja postanowiła przy-
pomocy wszystkich środków wzmac-
niać międzynarodową jedność ro-
botników, udzielać skutecznego po-

parcia wysiłkom Światowej Federa-
cji Związków Zawodowych w walce
o trwały pokój między narodami, o
poprawienie warunków bytu robotni-
ków, o prawa i wolności demokra-
tyczne.

2) Konferencja uważa, że należy
stworzyć szeroki front pracowników
szkolnictwa, walczący u boku klasy
robotniczej w obronie oświaty za-
grożonej przez przygotowania wojen-
ne. Walka przyjmuje różne oblicza
w poszczególnych krajach.

3) Konferencja aprobuje manifest
i działalność Światowego Kongresu
Zwolenników Pokoju oraz upoważ-
nia Biuro Wykonawcze Międzynaro-
dowej Federacji Związków Naucz-
ycielskich do czynnego udziału w pra-
cach Stałego Komitetu Światowego
Kongresu Zwolenników Pokoju

4) Konferencja zobowiązuje zwię-
zki krajowe Międzynarodowej Fede-
racji Związków Nauczycielskich do
wzięcia udziału w pracach Narodo-
wych Komitetów Zwolenników Po-
koju.

5) Konferencja wyraża całkowitą
aprobatę dla projektu zorganizowa-
nia Światowego Dnia Pokoju w dniu
2 października.

6) Biuro Wykonawcze powinno
utworzyć ośrodek dokumentacji oraz
rozpowszechniać materiały dotyczą-
ce zniszczeń podczas ostatniej wojny,
materiały o konsekwencjach tej woj-
ny w każdym kraju oraz o obecnej
polityce przygotowań wojennych.

7) Biuro Wykonawcze powinno
związać się ściśle z Międzynarodo-
wymi Organizacjami Kobiet, mło-
dzieży i intelektualistów w celu
stworzenia szerokiego frontu walki
przeciwko wojnie.

8) Konferencja domaga się wzmo-
żenia walki o zmniejszenie budżetów
wojennych i o zwiększenie dotacji
na szkolnictwo.

9) Konferencja potępia stanow-
iska rządu, które tłumią myśl postępową
i przesładują nauczycieli uczących
dzieci prawdy, oraz które utrudniają
legalną działalność nauczycielskich
organizacji zawodowych.

Konferencja wyraża przekonanie,
że dzięki działalności nauczycielstwa
ściśle współpracującego z klasą ro-
botniczą, szkoła przestanie być środ-
kiem ujarzmania człowieka, a sta-
nie się wszędzie środkiem jego wy-
zwolenia, a nauczyciel, zamiast być
narzędziem w rękach podległych
wojennych, służyć będzie sprawie
pokoju i demokracji.

Wzmocnienie międzynarodowe-
go ruchu nauczycielskiego, wzmoc-
nienie obozu walczącego o pokój,
silniejsze jeszcze wzmocnienie i
pogłębienie jedności oświatowców
z klasą robotniczą, stworzenie De-
partamentu Oświatowego Świa-
towej Federacji Związków Zawo-
dowych, uchwalenie statutu Fede-
racji, wybór kierownictwa — oto
rezultaty konferencji warszaw-
skiej.

Na zakończenie sekretarz SFZZ
B. Gebert wygłosił przemówienie
pożegnalne, a delegacja francuska
złożyła podziękowanie Związkowi
Nauczycielstwa Polskiego za zor-
ganizowanie konferencji i gościn-
ność, z jaką podejmowano dele-
gację.

Odśpiewaniem Międzynarodów-
ki zakończono obrady IV Konfe-
rencji MFZN.

Następna Konferencja MFZN
odbędzie się w Paryżu.

DELEGATAMI

powej reformie szkolnej, ale dotych-
czas nie przystąpiono do jej realiza-
cji. W szkole podstawowej brak
10 000 nauczycieli. Nie robi się nic w
kierunku kształcenia kadr, pieniądze
potrzebne są na cele wojenne. Jedy-
nie 15 proc. dzieci może się dostać
do szkół średnich przygotowujących
do wyższych uczelni. Uposażenie
nauczyciela jest niższe niżeli robo-
tnika o przeciętnych kwalifikacjach,
bibliotekarza, a nawet policjanta,
który otrzymuje 330 funtów, podczas
gdy nauczyciel 200. Nauczycielki —
a tych jest 2/3 wszystkich uczących
w szkole — otrzymują uposażenie
mniejsze o 1/5 dlatego, że są kobie-
tami.

— Nie weselej przedstawia się
sprawa we Francji, mimo dzielnej
postawy nauczycieli, jednoczących
się z robotnikami w strajkach prze-
ciwko zaprzędanemu rządowi. Spra-
wa oświaty utknęła na martwym
punkcie — opowiada **Françoise Liebec**
z Lionu. — Postępowa reforma Lan-
gevina umożliwiająca każdemu dzie-
ciowi otrzymanie wykształcenia nie jest
realizowana, ponieważ pieniądze idą
na cele wojenne. Szkoły są od lat
nieremontowane, nie ma środków na
pomoc naukową. Uposażenie nau-
czycieli marne.

Ale nie tylko takie głosy słychać
w czasie rozmowy. Przedstawiciel
Chin Ludowych mówił o walce swo-
go narodu, prowadzonej po to, aby
usunąć raz na zawsze to wszystko,
czym grozi dziecku i nauczycielowi

ustrój kapitalistyczny. Delegatka Ru-
munii **Fo'vény Laszlóné** opowiada o
zmianie struktury szkolnej umożli-
wiającej utrzymanie oświaty na
wszystkich szczeblach dla dzieci ro-
botników i chłopów, a jest już ich
dziś 56 proc. w szkołach średnich
w stosunku do 5 i pół proc. przed
wojną. Uposażenie nauczycielskie by-
ło już kilkakrotnie powiększane przy
stabilizacji cen na rynku. Budżet na
oświatę zajmuje pierwsze miejsce po
budżecie na obronę kraju.

— I my utworzyliśmy szeroko bra-
mę do oświaty na wszystkich pozio-
mach, dla wszystkich dzieci — opo-
wiada **Stelclein**, delegat z Czechosło-
wacji. — Organizujemy kursy przy
uniwersytetach, by ułatwić młodzieży
robotniczej i chłopskiej szybsze do-
stanie się do wyższej uczelni. Już w
r. 1945 pobory nauczycielskie prze-
wyższyły przedwojenne, obecne przy-
gotowywana jest nowa reforma
płac, uwzględniająca jakość pracy
nauczycieli. U nas — kończy **Stelclein**
— opracowany został budżet pokojo-
wy. Na oświatę przeznaczamy 18
proc. budżetu ogólnonarodowego.

Opowiadanie delegatów krajów
demokracji ludowej wnosi atmosferę
 optymizmu wśród rozmówców, roz-
chodzimy się w dobrej myśli, że
wspólna sprawa zwycięży na całym
świecie. A walczyć o nią będzie nau-
czycielstwo zrzeszone w SFZZ ramie
w ramie z klasą robotniczą.

IDA ALTSZULER

Z PRZEMÓWIENIA DELEGATKI RADZIECKIEJ ZE STALINGRADU P. E. BUROWEJ*)

DRODZY PRZYJACIELE!

Jestem nauczycielką szkoły powszechnej w Stalingradzie. Widzia-
łam na własne oczy i przeżyłam wszystkie okropności wojny.

Obecnie poświęcam wszystkie swe siły i umiejętności sprawie od-
budowy swego miasta rodzinnego. My, ludzie Stalingradu, żyjemy jed-
ną myślą: zrobić wszystko, aby ludziom dobrze się żyło na świecie, aby
zapewnić naszym dzieciom wszystkie warunki niezbędne dla normalnej
nauki, szczęśliwego, pełnego radości życia.

Ja, radziecka nauczycielka i matka, oświadczam z tej trybuny wszy-
stkim podległym wojennym: Wara od naszej pracy pokojowej! Precz
brudne ręce od szczęśliwego życia naszych dzieci! Niech będą przekle-
ci ci wszyscy, którzy przygotowują nową wojnę i chcą wtrącać ludzkość
w odmet rozpacz, poniewierki i nędzy!

Nie dopuścimy do urzeczywistnienia ich zbrodniczych planów.
Wspólnie z klasą robotniczą, w łączności z wszystkimi postępowymi si-
łami świata walczyć będziemy za sprawę pokoju i bezpieczeństwa ludz-
kości. Wzywam was, delegatów konferencji — solidaryzujcie się z uchwa-
łami światowego kongresu zwolenników pokoju! Wzywam nauczyciel-
stwo całego świata do aktywnej walki przeciwko podległym wojen-
nym! Zakładajcie stale działające komitety zwolenników pokoju. Wszę-
dzie, dokąd dociera wasze słowo, budźcie nienawiść do wojny: w mia-
stach i we wsiach, w fabrykach i przedsiębiorstwach, na wyższych uczel-
niach i szkołach podstawowych. Nauczycielstwo całego świata w łącz-
ności z klasą robotniczą, zgrupowane w jednej Wszechzwiązkowej Fe-
deracji Związków Zawodowych ma wszelkie dane po temu, aby prze-
kształcić szkołę z narzędzia ucisku i wyzysku człowieka w narzędzie
wyzwolenia.

*) Burowa jest nauczycielką trzykrotnie nagrodzoną:

w r. 1943 — medalem „Za obronę Stalingradu“,

w r. 1944 — Orderem Lenina — najwyższym odznaczeniem

w ZSRR,

w r. 1948 — medalem „Za wybitną pracę“.



SIEDZA OD LEWEJ: PREZES ZNP POKORA,
PRZEW. CRZZ ZAWADZKI I MURZYN M. DIAQUE
Fot. Film Polski

JERZY KALINOWSKI

Na tropach watykańskiego Smętka

Wrogowie Polski Ludowej, wrogowie postępu rozumieją, że wszelkie ich zakusy skazane są z góry na niepowodzenie wobec zdecydowanej, jednolitej postawy całego narodu. Toteż od chwili naszego wyzwolenia usiłują oni wywołać wewnętrzne rozbicie w narodzie i złamanie jednolitego frontu wszystkich Polaków. Próby te po kolei zawiodły. Zdyskredytowali się w oczach narodu zdrajcy z londyńskiej emigracji. Ich agencja — podziemne bandy — zde maskowana została przez społeczeństwo jako organizacja faszystowskich bandytów, zdrajców narodu. „Oficjalna“ agencja — klika mikołajczykowska — okazała się w krótkim czasie błazeńską grupką zaprzędanych Anglo-sasom, niedowarzonych polityków. Klasa robotnicza zde maskowała WRN-owskich rozbijaczy. Kiedy wszelkie próby dywersji politycznej zawiodły, chwycono się ostatniej broni. Spróbowano sprowokować średniowieczne walki religijne w kraju. Spróbowano rozbić jedność narodu na tle zagadnień wyznaniowych. I oto na cały świat i na cały kraj popłynęły oficjalne, półoficjalne i nieoficjalne podszepty wyższej hierarchii kościelnej: „W Polsce nie ma wolności religii. Kościół katolicki jest prześladowany. Prasa wiary — krepowana“...

Jest rzeczą oczywistą, że nowa ta próba dywersji, jak i wszystkie poprzednie, opiera się na kłamstwie. Najprostsze zestawienie faktów dotyczących położenia kościoła w Polsce, polityki władz ludowych wobec kościoła i polityki kościoła wobec władz ludowych, wykaże jasno, że ludowe państwo polskie od pierwszej chwili swego istnienia gwarantowało wolność religii i kościoła i pełną tolerancję religijną. Wykaże ono jednocześnie, że właśnie polityka wysokiej hierarchii kościelnej była polityką wroga Polsce i władzom ludowym, polityką zaczepną i to nie ze względu na domniemane zagrożenie praw kościoła i religii, ale ze względu na chęć popierania często ziemskich interesów krajowej i międzynarodowej reakcji. Faktów świadczących o słuszności powyższej tezy jest tak wiele, że w ramach dziennikarskiego artykułu niesposób wyliczyć nawet małej ich części. Toteż siłą rzeczy ograniczymy się do podania tylko najbardziej jaskrawych spośród nich.

PRAWA I PRZYWILEJE KOŚCIOŁA W POLSCE

Władze Polski Ludowej wielokrotnie gwarantowały pełną wolność sumienia i wyznania oraz swobodę wykonywania praktyk religijnych. Od Manifestu Lipcowego poprzez uroczystą deklarację Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lutego 1947 aż do deklaracji rządowych z dnia 18 marca i 26 lipca 1949, prowadziła konsekwentna linia polityki rządu wobec kościoła. Linia całkowitej tolerancji i poszanowania swobód religijnych w Polsce. Nawet powierzchowne zapoznanie się z życiem naszego kraju musi przekonać każdego obserwatora nie pozbawionego dobrej woli, że nie tylko deklaracje władz są w pełni wcielane w życie, ale że kościół cieszy się w Polsce uprawnieniami, jakich nie posiada w olbrzymiej większości krajów europejskich i innych kontynentów. Wszyscy wiedzą, że

wierni uczęszczają całkowicie swobodnie do kościoła, że Polskie Radio — instytucja państwowa — transmituje co niedzielę nabożeństwa. Wszyscy wiedzą, że księża cieszą się całkowitą swobodą słowa, mało tego, że wielu z nich swobody tej, będąc na ambonie, nadużywa i prowadzi wyraźną agitację polityczną przeciwko Polsce Ludowej. Wszyscy widzieliśmy na ulicach miast i wsi polskich procesje z okazji świąt Bożego Ciała i innych uroczystości kościelnych.

Zbiórki finansowe w obrębie kościoła nie wymagają żadnych specjalnych zezwoleń władz. Również i opłaty za usługi duchowne nie są przez nikogo kontrolowane czy regulowane, choć nieraz się zdarza, że wymagania poszczególnych księży przekraczają możliwości płatnicze ludzi pracy. Gospodarka funduszami kościelnymi nie podlega kontroli państwowej ani społecznej. Mało tego. Kościół korzysta z poważnych ulg podatkowych. W szczególności wszystkie obiekty majątkowe, służące celom kultu religijnego, zwolnione są od podatku gruntowego.

Reforma rolna nie objęła dóbr kościelnych, których ogólna powierzchnia wynosi w tej chwili ok. 180 000 hektarów. Jak widać, kościół cieszy się w Polsce nie tylko równouprawnieniem, ale całym szeregiem specjalnych uprawnień finansowych.

Nie inaczej przedstawia się sprawa osobistych uprawnień księży. W odróżnieniu od większości innych krajów księża, zakonnicy, klerycy, uczniowie seminariów teologicznych i odbywający nowicjat w zakonach zwolnieni są w Polsce od czynnej służby wojskowej.

Kościół ma też cały szereg specjalnych uprawnień w dziedzinie szkolnictwa. W seminariach duchownych kształcą się ponad 1750 alumnów. Zakony prowadzą obecnie 300 domów dziecka obejmujących 15 000 dzieci, 600 przedszkoli z 22 000 dzieci, 40 szkół średnich ogólnokształcących z 9000 uczniów. Wreszcie istnieje w Polsce Katolicki Uniwersytet w Lublinie.

We wszystkich szkołach (znów w odróżnieniu od większości krajów) istnieją lekcje religii. Naukę tę opłaca państwo. Liczba księży katechetów wynosi ponad 6800.

Równie korzystnie dla kościoła przedstawia się sprawa zakonów i klasztorów w Polsce. Liczba ich wzrasta. I tak w 1939 r. było 1742 klasztory męskie i żeńskie — a w 1949 r. jest ich 2010. Liczba zakonnic wzrosła z 17 265 do 18 659 osób.

Należy wreszcie przypomnieć, że Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie pod względem liczby czasopism katolickich, których jest w naszym kraju 63 o łącznym nakładzie 700 000 egzemplarzy.

Już powyższe, bardzo zresztą niekompletne zestawienie świadczy najlepiej o tym, że wszelkie opowiadania o ograniczaniu praw kościoła przez władze Polski Ludowej są świadomym kłamstwem rozpowszechnianym dla celów nie wspólnego z interesami religii nie mających. Jakże są te cele, przekonamy się łatwo zapoznając się z kilku charakterystycznymi odciwkami dotychczasowej działalności wyższej hierarchii kościelnej w Polsce i jej przełożonych w Watykanie

KILKA FAKTÓW Z DALEKIEJ I NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI

Polityka Watykanu w Polsce była zawsze polityką wroga suwerenności kraju i sprzeczną z jego interesami. Od czasów piastowskich kler i Watykan dążyli do całkowitego podporządkowania sobie kraju i wykorzystania go jako pionka w wielkiej grze europejskiej. Wszelkie próby prowadzenia niezależnej polskiej polityki były zwalczane przy pomocy wszelkich dostępnych Watykanowi ziemskich i duchownych środków. A znów posłuszeństwo Watykanowi kończyło się zawsze źle dla Polski. Najczęściej używaną przez papieża bronią była ekskomunika i to ekskomunika rzucała z przyczyn nie religijnych, ale politycznych, czy po prostu... finansowych. Wyklęty był Władysław II i Mieszko Stary, Władysław Laskonogi i Henryk Brodaty — wszyscy oni na tle zatargów ekonomicznych — odmowy płacenia dziesięcin kościołowi lub obciążenia „dóbr kościelnych“ podatkami. Wyklęty był Kazimierz Wielki „za opór Rzymowi“ i Kazimierz Jagiellończyk za walkę z Krzyżakami i Władysław IV za to... że zbyt mało zapłacił za ziemię kupioną od klasztoru pod kolumnę Zygmunta. Zresztą nie tylko książęta i królowie podlegali kłatwom za... niezapłacenie świętopietrza. Wyklinali byli miasta (Wrocław, Głogów, Cieszyń, Gliwice, Koźle) i całe prowincje (ziemia pomorska i chełmińska). Kłatwa była w rękach Watykanu prawie wyłącznie narzędziem walki politycznej.

Tam gdzie natomiast władcy polscy słuchali wskazówek Watykanu lub tolerowali samolubną politykę kleru — sprawy kończyły się źle dla Polski. Tak było, gdy Oleśnicki rozbił możliwość unii polsko-czeskiej, gd. Warneńczyk dał się namówić do złamania zawieszenia broni i wyruszył, wierząc w obiecaną pomoc Watykanu, pod Warę; tak było za Zygmunta III Wazy i w czasach saskich, kiedy to opanowanie oświaty i życia państwowego przez jezuitów stało się jedną z podstawowych przyczyn upadku Polski.

A jakież był stosunek Watykanu do rozbioru?

Papież Pius VI pisał do cesarza austriackiego Marii Teresy: „Zajęcie i podział Polski były nie tylko polityczną koniecznością, lecz leżały także w interesie religii“.

A w 1795 r. pisał tenże papież do Kapituły Warszawskiej „Katolicka Polska, zrządzeniem boskim pod władzę carycy Katarzyny II oddana, tam znalazła swoje przeznaczenie“. Wreszcie 15.XII 1795 r. w specjalnym „brewe“ do arcybiskupa gnieźnieńskiego papież nakazał wpajać w lud „obowiązek wierności, posłuszeństwa i miłości panom i królowi“ (Fryderykowi Wilhelmowi II).

Sprawa jest jasna. Dodajemy jeszcze, że papież poświęcał tu interesy katolickiej Polski na rzecz protestanckiego i prawosławnego monarchy. Jak zwykle w Watykanie interes polityczny sędził przed interesem religijnym.

Podobnie rozwijał się stosunek Watykanu do polskiej walki narodowo-wyzwoleńczej. Grzegorz XVI potępił powstanie listopadowe. Wyższe duchowieństwo potępiło powstanie styczniowe. Specjalna encyklika papieska gromiła wszystkich powstających przeciw

„pomazańcowi bożemu — carowi mierzeńców przeciwko ruchom wolnościowym i postępowi. Te same wytyczne kierują polityką watykańską i polityką podległego Watykanowi wyższego kleru w czasach nam współczesnych. Te same wytyczne kazały Watykanowi sprzymierzyć się naprzód z Hitlerem, a następnie z imperializmem amerykańskim. Te same wytyczne każą mu zwalczać Kraj Socjalizmu i kraje demokracji ludowej. Ale o tym — w następnym artykule.

JEREMI STAREC

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Bezpośrednio po Konferencji Paryskiej senator amerykański Dulles, z rozczulającą szczerością ujawnił, że niektórzy członkowie delegacji USA jeszcze w Paryżu głowili się, jak przeciwdziałać fali odprężenia, które będzie niechybnym rezultatem częściowo osiągniętego porozumienia; taki spadek napięcia ma bowiem bardzo szkodliwy wpływ na interesy kapitalistów amerykańskich.

W związku z tym Truman przedłożył Kongresowi USA plan kredytów wojskowych dla krajów Europy Zachodniej. Z argumentacji, jakiej użył Truman, wynika, że w zamian za kredyty kraje Europy Zachodniej mają dostarczyć piechoty dla agresywnych celów polityków amerykańskich. Jednocześnie prezydent USA stwierdził, że program zbrojeń ma przyczynić się do utworzenia „spółdzielni i efektywnie przeszkolonych“ wojsk w krajach paktu atlantyckiego. Wojska te muszą być zdolne do „utrzymania porządku wewnętrznego“, przyznać bowiem należy, że Amerykanie zdają sobie sprawę z tego, co myślą o nich narody Europy Zachodniej.

Z powyższego wynikają dwa zasadnicze wnioski: 1. bezpośrednim celem amerykańskich kredytów zbrojeniowych jest dalsze uzależnienie Europy Zachodniej od Stanów Zjednoczonych oraz 2. nierealne są plany amerykańskich generałów, według których kraje Europy Zachodniej mają dostarczyć piechoty dla ich agresywnych celów, skoro trzeba naprzód „wyszkolić efektywne wojska“ dla utrzymania wewnętrznego spokoju, czyli — dla utrzymania w ryzach narodów tejże Zachodniej Europy.

Mimo wszystkich starań senat USA zredukował kredyty na dobrojenie Europy o połowę. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych, szczególnie że wielu reakcyjnych senatorów nie wierzyło po prostu w celowość tych kredytów...

Dalszym posunięciem imperialistów było przeprowadzenie wyborów w Niemczech Zachodnich. Celem wyborów było pogłębienie rozbicia, utworzenie agresywnych Niemiec Zachodnich. Nic dziwnego, że wszystkie czarne siły anglosaskie i francuskie władze okupacyjne, Watykan i policja niemiecka, wzorowana na metodach hitlerowskich, pomagały szowinistom spod znaku „socjaldemokratów“ Schumachera i chrześcijańskiej demokracji Adenauera, którzy otwarcie głosili hasła rewansu i prześcigali się w zbrodniczej propagandzie przeciwko Polsce. Mimo terroru Komunistyczna Partia Niemiec KPD wzmożniła swe pozycje uzyskując 1 390 000 głosów. Jest to fakt tym bardziej godny uwagi, że była to jedyna partia, która odważnie i wyraźnie postawiła uznanie granicy nad Odrą i Nysą jako konieczny warunek powstania wolnych, demokratycznych Niemiec.

Wybory w Niemczech Zachodnich zaostriżyły sprzeczności anglo-amerykańskie. Chodzi m.in. o rzecz bardzo konkretną. S.P.D. (socjal-demokracja) głosi program, który przewidywał większą kontrolę przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego nad Zagłębiem Ruhry, co utrudniałoby w pewnej mierze wykupienie przedsiębiorstw przez Amerykanów i ułatwilo by pozycję pierwotnych okupantów Ruhry — Anglików. Rząd utworzony przez CDU (chrześcijańskich demokratów, którzy posiadają większość) oznacza, że przy władzy będą bezpośrednio ci baronowie Ruhry, którzy włączają swe zakłady do trustów amerykańskich.

Jest to jeden tylko fragment z kłębaka sprzeczności anglo-amerykańskich, które nie są już — jak dawniej — maskowane przez prasę obu krajów.

Sprzeczności te wyszły na jaw nawet na sesji tzw. „Rady Europejskiej“, której głównym aktualnym zagadnieniem jest przyjęcie Niemiec do „rodziny państw zachodnich“. Zresztą zasadniczą cechą tej humorystycznej konferencji jest to, że miała ona „moralnie łączyć“ kraje zachodnie pod egidą Churchilla i Departamentu Stanu USA, a wyszło z tego widowisko, w którym odbywa się wojna wszystkich przeciwko wszystkim.

Do tego rodzaju towarzystwa przyłącza się klika Titowska w Jugosławii, która stoczyła się już zdecydowanie do obozu imperializmu. Jak przystało na bankruta Tito sprzymierzył się z drugim bankrutem, faszystą Tsaldarisem. Oddziały jugosłowiańskie zaatakowały greckie oddziały demokratyczne na odcinku Aghios i Germanos-Lemos. To zdradzieckie uderzenie w plecy (które nie jest zresztą w stanie złamać bojowników o wolność Grecji) odbyło się na podstawie planu, opracowanego w czasie spotkania sztabowców monarcho-faszystowskich jugosłowiańskich, amerykańskich i angielskich, jakie miało miejsce 4 lipca r. na pograniczu jugosłowiańsko-greckim.

Wysłannicy Tito dobijają się o jałmużnę w przedpokojach bankierów amerykańskich. Skutki mogą jednak być tylko takie same, jak w krajach marshallowskich, gdzie sytuacja gospodarcza stale się pogarsza.

Nawet sprawozdanie sekretariatu ONZ, którego siedziba mieści się w Waszyngtonie, musiało stwierdzić fakt narastania kryzysu, wzrostu bezrobocia i obniżenia się stopy życiowej w USA i krajach marshallowskich, w przeciwnieństwie do wzrostu produkcji i dobrobytu w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Jest to zasadniczy czynnik, który stale i nieustannie zmienia stosunek sił między obozem pokoju a obozem imperializmu i agresji. Drugim doniosłym czynnikiem są sukcesy walki politycznej klas robotniczej i ruchów narodowo-wyzwoleńczych na wszystkich kontynentach, a zwłaszcza w Chinach. Armia Ludowa w błyskawicznym marszu zdobyła m. in. ważny port Fuzhou i nieuchronnie przybliżyła chwilę, w której cały półmiliardowy kraj będzie częścią obozu pokoju.

Takie są przyczyny, dla których — mimo wysiłków podlegaczy wojennych — polityczny raport sekretariatu ONZ słusznie ocenia sytuację stwierdzając, że miniony okres, zapoczątkowany Konferencją Paryską, stanowił krok naprzód w kierunku stabilizacji pokoju i że obawa przed wojną zmalała.

SZKOLNE KOŁA ODBUDOWY WARSZAWY

Istniejąca zaledwie rok organizacja Szkolnych Kół Odbudowy Warszawy na terenie niektórych okręgów szkolnych osiągnęła szybko znaczny rozwój i wykazała się żywiołą działalnością. Były ośrodki miejskie, które nie osiągnęły spodziewanych rezultatów, i były ośrodki na głuchej prowincji, w których nadszpedzanie rozwijała się praca młodzieży w SKOW. Nawet w jednej miejscowości w jednakowych warunkach, jednakowych szkołach praca była nierównomierna.

Tam, gdzie wyznaczony opiekun poświęcił nieco więcej pracy i uwagi młodzieży zorganizowanej w Szkolnym Kole Odbudowy Warszawy, praca była lepiej zorganizowana i koło lepiej funkcjonowało. Należyte zainteresowanie się kołem przez nauczyciela-opiekuna posiada ogromne znaczenie wychowawcze, gdyż przyzwyczajają młodzież do właściwego traktowania przyjętych na siebie obowiązków społecznych, do wywiązywania się z tych obowiązków, nie lekceważenia ich. Wpajanie obowiązkowości w młodzież szkolną — na odcinku jej pracy społecznej — to sprawa niezmierznie ważna dla samej młodzieży, dla społeczeństwa i dla państwa. I tam, gdzie brak odpowiedniego nadzoru, opieki i troski o wychowanie prawdziwego człowieka w szkolnej organizacji młodzieżowej, lepiej, by SKOW nie istniało zupełnie, niż ma istnieć tylko na papierze.

Powołanie organizacji SKOW do życia zarządzeniem ministra Oświaty, dowodzi, że tego typu organizacja potrzebna jest z ważnych względów państwowych, jakim jest sprawa odbudowy Warszawy, oraz z niemniej ważnych względów społeczno-wychowawczych. Skoro zatem powołane władze państwowe stwierdzają potrzebę takiej organizacji, to jest pożądane, by jej placówki istniały przy każdej szkole, a wyznaczony opiekun-nauczyciel powinien się troszczyć, ażeby SKOW funkcjonowało należycie.

Możliwości pracy w kole są bardzo duże. Ogromne pole dla inicjatywy i pomysłowości. Ułatwienie w postaci wprowadzenia ogólnie akcji współzawodnictwa daje sposobność wprowadzenia współzawodnictwa między poszczególnymi kołami a nawet między członkami jednego Koła. Różnorodność pracy daje możliwość wyładowania się każdemu prawie dziecku. Jedni mogą redagować gazetkę ścienną, by w niej ogłaszać plany, projekty i wyniki pracy, wołać gorącym apelem do ogółu młodzieży o żywy udział w pracy Kół, inni może potrafią zorganizować ciekawą imprezę dramatyczną, popisy chóru lub występy muzyczne utalentowanych uczniów; specjalny zespół młodzieży prowadzi z powodzeniem akcję werbunkową wśród ogółu młodzieży; drużyna sportowa może zorganizować

zawody sportowe jako imprezę dochodową, jeszcze inny zespół może przeprowadzić jednorazową, a jeszcze lepiej systematyczną akcję zbierania odpadków i makulatury na OW. Wiele możliwości pracy tu wymienić, a jeszcze nie wszystkie wyczerpane.

W bieżącym roku szkolnym również i Ministerstwo Rolnictwa oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, a także studenci szkół akademickich włączają się do akcji SKOW. A zatem wszystkie młodzież szkolna w Polsce znajdzie się w szeregach tej organizacji. Oczekiwać należy, że i nauczycielstwo zwróci baczniejszą uwagę na SKOW, a zwłaszcza wyznaczeni nauczyciele-opiekunowie poszczególnych SKOW.

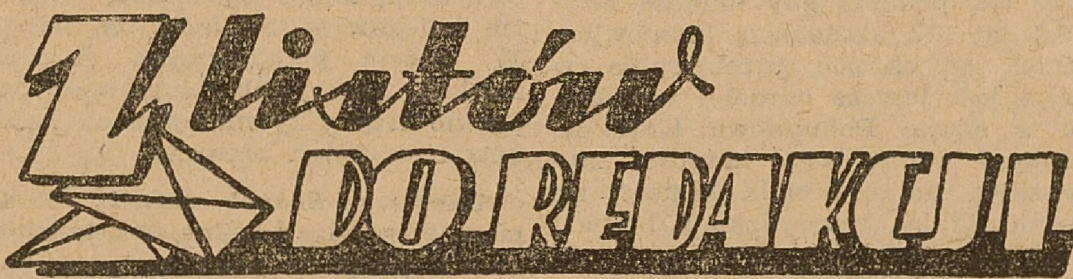
Jeszcze jeden argument przemawia za jak najliczniejszym udziałem młodzieży szkolnej i nauczycielstwa w akcji SKOW. Środki zebrane przez młodzież szkolną Naczelna Rada Odbudowy Stolicy przekazuje na budowę burs aka-

demickich. A więc młodzież szkolna i współpracujący nauczyciele oddają swój wysiłek na polepszenie warunków kształcenia się młodzieży, na umożliwienie korzystania z dobrodziejstw nauki tej młodzieży, która mieszka w miejscowościach zbyt odległych od miast, w których są szkoły.

Towarzystwo Burs i Stypendiów prowadzące organizację SKOW pokrywa całkowity koszt administracji z własnych środków. Ani jeden grosz nie idzie na jakiegokolwiek wydatki uboczne, tylko na ten cel najważniejszy, na budowę burs i domów akademickich, aby uczące się młodzieży ułatwić naukę.

I zapewne tysiące tej młodzieży, która dziś pracuje w szeregach SKOW, oraz wiele dzieci tych nauczycieli, którzy jako opiekuni współpracują z SKOW, będą kiedyś korzystali z owoców swojej pracy i swoich wysiłków.

Nadchodzący Miesiąc Odbudowy Stolicy — pierwszy miesiąc nowego roku szkolnego — powinien się zaznaczyć ostrym startem młodzieży szkolnej przy wydatnej pomocy opiekunów w akcji SKOW!



Wyczytałem w nrze 13 „Głos Nauczycielski” z dnia 5. 7. 1949 r. list pt. „Walka z biurokracją”. Kol. P. E. porusza sprawę dopytywania się kolegów o przynależność partyjną przy wypełnianiu kwestionariuszy. Twierdzi on, że obok partii wielkie znaczenie polityczne posiadają związki zawodowe. Następnie nadmienia, że członek związku zawodowego jest członkiem upolitycznionym i że niepotrzebne jest wobec tego dopytywanie się go o przynależność partyjną.

Nie zgadzam się ze stanowiskiem kolegi P. E. Związki zawodowe to nie partia. Partia i członkowie partii w związkach zawodowych to są ci, którzy muszą otoczyć troskliwą opieką tworzący się aktyw bezpartyjnych, muszą nadawać mu ton w wykonywaniu zadań. Pomoc ta nie

może oczywiście przybierać form komendowania. Partia powinna nadawać kierunek pracy w związkach zawodowych przez umiejętne przekonywanie kolegów bezpartyjnych o słuszności polityki rządu. To jest właściwy styl pracy partyjnika w organizacji. Słuszne więc jest pytanie kolegów o przynależność partyjną. Musimy wiedzieć, kto należy do naszego aktywu i od kogo możemy więcej wymagać w pracy i walce o budowę fundamentów socjalizmu. Trzeba pamiętać o tym, że przynależność do partii nakłada obowiązek większego wysiłku w pracy, w walce o wykonanie zadań postawionych przez rząd. Nie jest to w żadnym razie tytuł do przywilejów i nie daje prawa do traktowania „z góry” bezpartyjnych kolegów.

Tomasz Kurowski

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ostatnio napływają do Redakcji liczne listy kolegów skarżących się na niezdrowe stosunki panujące w ich szkołach.

Kol. S. E. np. pisze: „Zle się dzieje, jeżeli kierownik szkoły sprawuje władzę absolutną. Nauczyciele stają się manekinami, dzieci na tym tracą, szkoła cierpi. Sytuacja jest prawie bez wyjścia, gdy inspektor szkolny aprobuje postępowanie kierownika i nakazem z góry „zamyka usta nauczycielowi”.

I dalej koleżanka S. E. wymienia konkretne fakty niedopuszczalnych nadużyć ze strony kierownika. I tak np. „Zimą tygodniami dzieci marzły

w nieopalanonych klasach lub nie uczęły się z powodu braku opału, a wszystko z winy kierownika.

Na terenie szkoły rada pedagogiczna nie odbywa zebrań i nie ma okazji do wspólnego omawiania bolączek.

Wszelkie organizacje szkolne są zgrupowane w rękach kierownika i dlatego rozwijać się nie mogą.

Niemniej wymowne fakty o stosunkach panujących w swej szkole przytacza kolega M. D., młody nauczyciel, który nie może się pogodzić z niedbalstwem swych starszych kolegów i z niesumieśnym traktowaniem swych obowiązków przez kierownika szkoły. Swoją długą list kończy kolega M. D. słowami „...trudno jest jednemu nauczycielowi przeciwstawić się temu, bo pięć osób z groźną, które tu pracuje od wielu lat, ma z kierownikiem wspólne interesy. Może kto się tym zainteresuje nie opierając się na słowach kierownika i jego współników”.

Stoiśmy na stanowisku, iż nadsyłanie takich listów do redakcji jest zdrowym objawem. Należy wszelkie brudy wyciągać na światło dzienne i wspólnymi siłami je prac. Nie wolno o nich milczeć.

Poważną rolę ma tu do spełnienia „Głos Nauczycielski”.

W rozwijaniu tego zagadnienia jednakże natrafiamy na poważne trudności: Fakty opisane przez kolegów należałoby przed opublikowaniem sprawdzić, a my nie rozporządzamy odpowiednim aparatem, bo nasz zespół redakcyjny jest bardzo szczupły.

Wobec tego nasuwa się jedno rozwiązanie: należy przed wysłaniem listu do Redakcji przedstawić go właściwej komórce związkowej do zatwierdzenia. Przedstawiciel Związku sprawdzi opisane w liście fakty i wypowie swoją opinię.

Z chwilą gdy na terenie szkoły powstaną zakładowe organizacje związkowe, sprawa będzie znacznie ułatwiona, gdyż fakty postawione przez naszych czytelników będą kontrolowane przez

Już można zamawiać podręczniki szkolne „NASZEJ KSIĘGARNI”

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” komunikuje, iż przed 1.XX wysłał do wszystkich szkół wykaz podręczników zaaprobowanych przez Ministerstwo Oświaty.

Podręczniki należy zamawiać przez „Naszą Księgarnię” w Warszawie, ul. Smulikowskiego 4a, oraz przez terenowe składy hurtowe.

Prasa dziecięca we wszystkich szkołach

Ażeby realizować hasło „Nasze pisemka we wszystkich szkołach”, Zarząd Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” ogłosił dla swych czytelników, stałych prenumeratorów — współzawodnictwo w rozpowszechnianiu czasopism dla dzieci i młodzieży.

Zostanie powołana centralna komisja dla oceny wysiłków tej akcji oraz komisje powiatowe, w skład których wejdą: inspektor szkolny, prezes oddziału powiatowego ZNP i przedstawiciel powiatowej rady narodowej.

Nagrody w sumie 600 tys. zł. zostaną rozdzielone przez komisję centralną między przodujące powiaty. Dwie I nagr. po 50 tys. zł., 4 — po 30 tys. zł. i 4 — po 20 tys. zł.

Komisje powiatowe zadecydują o dalszym podziale nagród dla zwyciężczych szkół.

O przyznaniu nagrody decydować będzie stosunek ilościowy zaabonowanych czasopism w powiecie do liczby dzieci uczęszczających do szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego oraz regularne opłacanie prenumeraty.

Dla nauczycieli szkół, których dzieci zdobędą nagrodę, przewidziane są specjalne premie w postaci cennych bibliotek.

Akcja „Naszej Księgarni” może być realizowana tylko przy pomocy nauczycielstwa i młodzieży. Należy im życzyć jak najpomyślniejszych wyników.

W celu upowszechnienia czytelnictwa „Nasza Księgarnia” wysłała na kolonie dziecięce i obozy „Służba Polsce” około 80 tys. egzemplarzy prasy dziecięcej i młodzieżowej.

Kronika i komunikaty

PLENARNE POSIEDZENIE CRZZ

Dwudniowe obrady Centralnej Rady Związków Zawodowych zakończyły się uchwałą, która formułuje zadania, jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym.

Specjalny nacisk położono na udział Związków Zawodowych w walce o pokój oraz o zwiększenie produkcji i wcześniejsze wykonanie Planu Trzyletniego.

Referaty przewodniczącego CRZZ i sekretarza Dolińskiego objęły całością zagadnień ruchu zawodowego i wywołały szeroką dyskusję.

Zadania, jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym, sformułował przewodniczący Aleksander Zawadzki. Przede wszystkim:

walka o pokój i zacieśnienie współpracy ze stałym komitetem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Podsumowując dyskusję przewodniczący CRZZ Al. Zawadzki zwrócił szczególną uwagę Rady na uruchomienie funduszy na remont mieszkań robotniczych, przedłużenie najkrótszych urlopów dla robotników fizycznych i wprowadzenie wysokich oznaczeń dla wybitnych przodowników pracy. Zwrócił również uwagę na konieczność zwalczania wrogiej propagandy kleru.

W imieniu 3,5 milionów związkowców plenum CRZZ wyraziło całkowitą solidarność z oświadczeniem rządu o stosunku do kościoła oraz z treścią dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Na uchwały Watykanu — głosi rezolucja — związki zawodowe powinny odpowiedzieć wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym oraz jeszcze aktywniejszą pracą oświatowo-wychowawczą.

Należy zmobilizować do walki o pokój całą naszą klasę robotniczą i inteligencję pracującą. Każdą akcję należy wiązać z pogłębieniem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ze wstępowaniem do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Prowadzić musimy systematyczną akcję dla utrzymania jedności klasy robotniczej.

Do wzmocnienia tego frontu jedności trzeba solidarnie współpracować z walczącymi w krajach kapitalistycznych organizacjami zawodowymi.

Inne zadania to: wznowienie wysiłków na polu współzawodnictwa pracy, podniesienie jakości produkcji, wzmocnienie dyscypliny w szeregach klasy robotniczej, zaostrezenie czujności klasowej mas pracujących i wzmocnienie pracy uświadamiającej dla podniesienia świadomości politycznej, postawy ideowej i bojowości najszerzych mas pracujących.

PLANY ZNP W SZCZECINIE

Mimo okresu wakacyjnego w biurach Zarządu Okręgu Związku Nau-

czycielstwa Polskiego w Szczecinie wreszcie praca. Członkowie Zarządu przygotowują plany pracy na nowy rok szkolny.

Pośród ważnych zadań ZNP należy wymienić energiczne kontynuowanie walki z analfabetyzmem w mieście i na wsi okręgu szczecińskiego, ożywienie życia kulturalno-oświatowego w świetlicach nauczycielskich w terenie, organizowanie zespołów artystycznych i wieczorów literackich. W ciągu nowego roku szkolnego nauczyciele wyjadą również na wiesz z odczytami uświadamiającymi przyczyniając się w ten sposób do podniesienia poziomu kulturalnego naszej wsi. Związek uruchomi także kurs języka rosyjskiego, który ma się przyczynić do poznania kultury radzieckiej i życia dzisiejszego obywatela Związku Radzieckiego.

ZAMIEŃ

ze względów rodzinnych 2 etaty naucz. wraz z mieszkaniem (4 pokoje i kuchnia, częściowo umeblowane, komfort) i sadem owocowym w górzystym, klimatycznym Kłedzku na 2 etaty z mieszkaniem w dużym mieście (Kraków, Warszawa, Poznań). Zgłoszenia: Kłodzko, Czeska 21, m. 6, Szumilak.

Nauczyciel fizyki, chemii i matematyki znajdzie zatrudnienie od 1 września 1949 r. Placa wedle grupy uposażenia. Pomoc w wyszukiwaniu mieszkania. Zgłoszenia do dnia 15. VIII. 1949 r. Dyrektor Antoni Skoczylas, Państw. Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych im. B. Limanowskiego, Przemyśl, ul. Słowackiego 21.

Ludwika Chodak, Warszawa, ul. Próchnika 8a, m. 260, Kolonia 9, poszukuje syna Antoniego i jego żony. Oboje pracowali w Motykalach pod Brześciem.

Anna Alisiewicz z Olsztyna, Szk. Podstawowa Nr 4, poszukuje męża Włodzimierza Alisiewicza, b. kierownika szkoły w Dołkinowie, powiat Wilejka.

Marii Ładońskiej ur. w 1904 r., nauczycielki z Nowogrodka, oraz Piotra Ładońskiego ur. w 1897 r., nauczyciela z Nowogrodka, poszukuje siostra Jadwiga Twardochleb, zam. Wałbrzych, Lecznica Spółki Brackiej, Oddział Wewnętrzny.

Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Będzinie uchwałą z dnia 1. VII 1949 r., zatwierdzoną przez Zarząd Okręgu ZNP w Katowicach decyzją z dnia 26. VII 1949 r. Nr. 1747 49, zgodnie z § 16 Statutu ZNP — zawiesił w prawach członkowskich kol. Stanisława Jop-Gottfriedową z jednoczesnym przekazaniem sprawy do Sądu Związkowego i przy Zarządzie Okręgu ZNP w Katowicach.

PRZYGOTOWANIE DO NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

(Dok. ze str. 2)

wszystkich etatów. W bieżącym roku sytuacja znacznie się polepszyła. Dzięki ostatniej podwyżce poborów nauczycielskich zanotowano mniejszy odpływ nauczycieli do innych zawodów. Wykerzujemy z pewnością wszystkie etaty (450).

Napływ nowych sił nauczycielskich i zwiększona ilość izb szkolnych pozwoliły podnieść stopień organizacyjny szkół jednoklasowych. Liczących ponad 80 dzieci, przez dodanie drugiego nauczyciela.

W ubiegłym roku szkolnym klasę siódmą ukończyło 890 uczniów, a w

roku przyszłym ukończy 1700. Przewidujemy, że w roku obecnym obowiązek szkolny wypełnią wszystkie dzieci (22 000).

W ubiegłym roku pozostało w domu 1038 dzieci z powodu złych dróg, niedbalstwa rodziców i innych przyczyn.

Dla ułatwienia wypełnienia obowiązku szkolnego, biednym dzieciom zostaną przyznane zapomogi pieniężne na obuwie i odzież. Zorganizujemy też akcję dożywiania w szkołach, która obejmie 9000 dzieci.

Krystyna Weselińska

Komunikat w sprawie wydawnictw pedagogicznych ZNP

Na wrześniowych konferencjach nauczycielskich będą podane informacje o dalszej akcji ZNP na odcinku wydawnictw pedagogicznych oraz zostaną zebrane adresy.

Zwracamy na to uwagę Koleżanek i Kolegów, ponieważ w bieżącym roku szkolnym pisma pedagogiczne będą wysyłane tylko tym, którzy dokonali, względnie dokonają imiennych zgłoszeń.

Jednocześnie informujemy, że z dniem 1.VIII 1949 r. zostały zniesione 40-złotowe opłaty na fundusz wydawniczy.

Sekretariat Czasopism

DELEGACI DO NAUCZYCIELI POLSKICH

Paweł Delanoue

Sekretarz Generalny Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich (Francja)

Na ziemi spustoszonej przez wojnę, w kraju, który doznał niezmierzonych cierpień w czasie barbarzyńskiej okupacji, nauczyciele polscy pracują nad wzniesieniem gmachu nowej szkoły i nad zbudowaniem nowego społeczeństwa.

Do nich zwracam, w imieniu ich kolegów francuskich, wyrazy sympatii i solidarności.

Achunowa Rubaba

Przewodnicząc Komitetu Centralnego Związku Nauczycielskiego Azerbejdżanu.

Poseł Rady Najwyższej ZSRR

DRODZY PRZYJACIELE —

NAUCZYCIELE POLSKI DEMOKRATYCZNEJ!

Zasylam Wam serdeczne pozdrowienia z mojej słonecznej Ojczyzny — Azerbejdżanu. Widziałam Wasze olbrzymie osiągnięcia na polu oświaty i odbudowy zrujnowanej stolicy. Podziwiam żywotność, energię i siły twórcze narodu polskiego. Wyjeżdżam pełna wiary i głębokiego przeświadczenia, że poprowadzicie młodzież po wspaniałej drodze postępu i wiedzy, że wychowacie pokolenie ludzi zdolnych czynić życie jasnym i radosnym.

Walcie o to! To sprawa, dla której warto poświęcić się całkowicie.

Cecilio Palomures

Sekretarz Generalny Hiszpańskiej Federacji Związków Nauczycielskich

W wojnie wyzwoleniczej mojego kraju w latach 1936—9 poznałem odwagę i braterstwo towarzyszy polskich, którzy przybyli, by wziąć udział w walkach w Hiszpanii. W obozach koncentracyjnych Francji znosiłem wraz z nimi ciężką poniewierkę, która mi pokazała wyraźnie nieugiętość synów Polski w obronie ideałów postępu i wolności. W Polsce dzisiejszej z wielką radością oglądałem osiągnięcia i wyniki ich wysiłków i zdolności twórczych w budowie nowej Polski na ruinach pozostawionych przez faszyzm.

Składając im gratulacje z tego powodu, uważam równocześnie, że najlepszą oznaką uznania, jaką im mogę złożyć, jest walczyć nieugięty z frankizmem i doprowadzić do triumfu pokoju w świecie. Obie te walki tworzą dzisiaj jedną i sprzyjają rozwojowi Polski Ludowej i Demokratycznej; dla której każdy prawdziwy Hiszpan ma najwyższe uznanie.

Gin-Czin (Chiny Ludowe)

DRODZY KOLEDZY — POLACY!

Dziękuję Wam za gościnne przyjęcie, jakie nam zgotowaliście. Poznałem wielu polskich nauczycieli, od których dowiedziałem się o Waszej wspaniałej pracy na wszystkich odcinkach życia. Mam wiele uznania dla waszych wielkich osiągnięć na polu oświaty.

Pragnąłbym, aby kontakt pomiędzy Waszym krajem a odradzającym się Chinami Ludowymi był jak najściślejszy. Możemy się od Was wiele rzeczy nauczyć.

Chciałbym gościć Was w najbliższym czasie na ziemiach wolnych Chin.

Paweł Dutuit

Delegat z Marokc (Casablanca)

Dla mnie, który przybywam z kraju, gdzie szaleje ucisk kolonialny i brutalne represje w stosunku do ruchu postępowego, jest rzeczą niezmiernie podnoszącą na duchu uczuć prąd braterstwa, który nas unosi, i mieć pewność, że Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej zapewnią obronę ludom wyzyskiwanym a zmuszanym do milczenia. Dobrze się stało, że przybyliśmy do Warszawy, gdzie otrzymaliśmy lekcję odwagi i ufego spojrzenia w przyszłość.



DELEGACI REPUBLIKI MONGOLSKIEJ NA KONFERENCJI

Rasowa dyskryminacja w dziedzinie oświaty w USA

Ogólnie znany jest fakt, że w USA praktykuje się politykę rasowej dyskryminacji w stosunku do ludności murzyńskiej. Polityka ta jest właściwa nie tylko jednostkom i grupom, ale i oficjalnym organom rządowym, zarówno miejscowym jak i federalnym.

Praktyka rasizmu ma szczególnie szerokie zastosowanie w dziedzinie oświaty. Istnienie w USA osobnych szkół dla białych i Murzynów jest tego jednym z najbardziej jaskrawych przejawów. W wielu stanach, szczególnie na południu USA, działają ustawowe ograniczenia, które stawiają Murzynów w takiej sytuacji, że nie mogą oni nawet marzyć o otrzymaniu takiego wykształcenia, jak biali.

W rezultacie dyskryminacji rasowej stopień wykształcenia ludności murzyńskiej z reguły jest o wiele niższy od ludności białej. Nawet oficjalne statystyki nie zdołały tego zastruszyć.

Według danych rocznika statystycznego USA z roku 1947 Murzyni kształcą się w szkołach przeciętnie 5—7 lat, podczas gdy ludność biała — 8,8 lat. W stanach południowych różnica w okresie przebywania w szkole jest jeszcze bardziej wyraźna, np. w stanie Południowa Karolina, liczącym ponad 40% ludności murzyńskiej, ludność biała kształci się średnio 8,7 lat, murzyńska natomiast — 3,9 lat.

W roku 1944 wydatki rządowe na jednego ucznia wynosiły średnio 117 dolarów rocznie. Suma ta wykazuje wyraźne wahania w różnych stanach, ale zawsze im większy jest procent ludności murzyńskiej w stanie, tym

mnijšie przypadają wydatki na jednego ucznia.

W stanie Missisipi — gdzie Murzyni stanowią 49% ogółu mieszkańców — roczne wydatki na ucznia wynosiły tylko 42,9 dolara, podczas gdy w stanie Nowy Jork — gdzie ludność murzyńska stanowi tylko 4% ogółu mieszkańców — 185 dolarów.

Jeszcze pełniejszy obraz dają materiały zebrane w 1946 r. przez Komisję Kongresu USA, która sprawdziła warunki oświaty ludności murzyńskiej. Komisja ta zwiedziła szkoły dla Murzynów w 17 południowych stanach. Według danych tej komisji

W licznych murzyńskich szkołach średnich nie są wykładane przedmioty ogólnokształcące — w myśl tej zasady, że Murzynowi wystarczy tylko przygotowanie zawodowe. Rok szkolny w szkołach 17 stanów i okręgu Kolumbia trwał 171 dni dla uczniów białych i 156 dla Murzynów. W wielu innych stanach rok szkolny trwa o całe dwa miesiące krócej dla dzieci murzyńskich.

Nauczyciele szkół murzyńskich otrzymują niższe uposażenie od swoich kolegów w szkołach dla białych. W sześciu południowych okręgach zarobki nauczycieli Murzynów były prawie trzy razy mniejsze od zarobków nauczycieli białych.

American School Board Journal pisze, że władze szkolne, w celu utrzymania niskiego poziomu płac nauczycieli Murzynów, skłaniają kierowników szkół do zatrudniania nauczycieli nie mających przygotowania pedagogicznego.

American School Board Journal (listopad 1947 r.) opublikował nastę-

pujące porównanie wydatków na jednego ucznia białego i ucznia Murzyzna:

Stany	Roczny wydatek w dolarach	
	na ucznia białego	na ucznia murzyzna
Alabama	77,1	20,5
Arkansas	36,9	14,0
Texas	72,7	28,5
Missisipi	52,0	7,4

W większości południowych stanów na jednego nauczyciela Murzyzna wypada 36 uczniów. W szkołach dla ludności białej wypada tylko 28 uczniów.

Oświata i wychowanie w USA, jak wiadomo, należą do kompetencji poszczególnych stanów. W tych wypadkach, kiedy federalny rząd USA przychodzi z pomocą finansową stanom, również stosuje politykę dyskryminacji rasowej. Charakterystyczny pod tym względem jest przykład z rozdaniem dotacji dla wymienionych już 17 stanów południowych. Z funduszy przeznaczonych na wyższe zakłady naukowe murzyńskie placówki otrzymały tylko 5,2%, a z sumy 91 milionów dolarów przeznaczonych na budownictwo szkolne szkoły murzyńskie otrzymały tylko 7 milionów dolarów. Nawiasem wspomnimy, że w niektórych stanach południowych (Południowa Karolina, Missisipi i inne) Murzyni stanowią znacznie więcej niż 40% mieszkańców.

Murzyni mają małe możliwości dostępu do studiów wyższych i pracy naukowej. W stanach południowych na przykład Murzyni nie mają możliwości uzyskania wykształcenia pedagogicznego. Aspirantura istnieje tylko w trzech czy czterech murzyńskich uczelniach, ale jeszcze nikt z tych uczelni nie uzyskał doktoratu.

W. B.

Dr Rudolf Kraichel

Delegacja austriacka przyjęła zaproszenie na Kongres w Warszawie z wielkim entuzjazmem. Składa ona Kolegom polskim najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania za godną podziwu rozbudowę szkolnictwa w Polsce.

Mody Diaque — do dzieci polskich (Murzyn z Afryki Francuskiej)

W czasie obrad weszła na salę delegacja dzieci polskich, by złożyć uczestnikom Kongresu życzenia owocnej pracy. Ośmioletni Staś stał na krześle przed trybuną i oświadcza: „W imieniu dzieci polskich witam nauczycieli całego świata w naszej stolicy — Warszawie!”

Wzruszająca jest chwila, gdy dzieci wręczają delegatom wiązanki kwiatów.

Mody Diaque, do którego dzieci z ufnością się tulą, bierze je na na ręce, ściska, całuje wzruszony i oświadcza wchodząc na trybunę:

„Kochane dzieci! Proszę przekazać ode mnie gorące pozdrowienia wszystkim dzieciom polskim. Jakże szczęśliwy jestem, że znajduję się tutaj. Dzieci obecne na tej sali, które wręczyły kwiaty mnie i innym delegatom, są żywymi świadkami, że pomimo rozpętanej nienawiści rasowej istnieje w sercach ludzkich głęboki nurt łączący wszystkich ludzi, niezależnie od koloru skóry. Gdy całowałem dzieci polskie, czułem, że kocham je tak gorąco, jak moich czarnych uczniów w dalekiej Afryce”.

Fritz Kuecklich (Berlin)

Jako przedstawiciel nowych nauczycieli w delegacji Związku Zawodowego Nauczycieli i Wychowawców w strefie radzieckiej Niemiec jechałem ze szczególnym uczuciem oczekiwania na Międzynarodowy Kongres do Warszawy. Jak przyjmą nas nasi polscy koledzy-nauczyciele? Przyjęcie przeszło moje oczekiwania. Cieszę się i jestem zdumiony przyjaznym przyjęciem, troskliwością i okazaną przyjaźnią. Dni spędzone w Warszawie pozostaną dla mnie niezapomnianym przeżyciem. Opo- wiem 60000 nowych nauczycieli w mej ojczyźnie, że polscy Koledzy nie żywią do nas żadnej nienawiści i wrogości mimo olbrzymiej winy, jaką obarczył się naród niemiecki w wojnie faszyzmu hitlerowskiego wobec narodu polskiego. Wezwę moich demokratycznych, antyfaszystowskich kolegów, aby zaprosili do nas Kolegów z Polski, by im pokazać, jak współpracujemy i współwalczymy dla pokoju i wolności, dla nowej demokratycznej pedagogiki. Chcemy im pokazać nasze instytucje społeczne, wymienić z nimi nasze doświadczenia pedagogiczne i metodyczne. Przyjaźnią i współpracą pragniemy zmazać winę narodu niemieckiego i złożyć nasze podziękowanie za koleżeństwo i przyjaźń, jaką okazali nam w dniach warszawskich nauczyciele polscy i ich wielki, silny Związek.

Niech żyje nauczycielstwo polskie! Niech żyje postępowo Polska! Niech żyje Pokój i Wolność wszystkich ludów świata.

Z Kongresu w Mediolanie

Przyjeżdżając do Wenecji zobaczyłam na własne oczy skutki planu Marshalla: ludzi bezrobotnych, podpierających mury wybrzeża, mężczyźni biednie ubranych, kobiety wynędzniałe. Odczułam bolesny ucisk serca, gdy zobaczyłam, jak biedni systematycznie podnoszą niedopałki papierosów, a rozmawiając z młodym inżynierem bezrobotnym, który wdychał za pracą, odczułam, jaki mamy skarb nieoceniony w naszej Polsce Ludowej — pracę dla wszystkich.

Bezrobocie we Włoszech objęło setki tysięcy robotników i kobiet robotnic. Widziałam na ulicach Mediolanu młode małżeństwa. Matki z dziećmi na ręku prosiły o wsparcie. Zdolni i zdrowi fizycznie zmuszeni są poniżać swą godność osobistą. Uprawiany przez kobiety nierząd świadczy o rozkładzie moralnym, do którego nędza je doprowadza.

Podczas lustracji zakładów pracy przemysłu spożywczego rozmawiałam z robotnikami i robotnicami w prywatnej fabryce. W czasie rozmowy dowiedziałam się, że pracując przy tej samej pracy, co mężczyzna, kobieta zarabia o 300 lub 400 lirów dziennie mniej, dlatego jedynie, że jest kobietą.

Nie zapomnę nigdy płaczącego starca, który przepracował 50 lat i nadal musi pracować, bo nie miałby warunków do życia. Zdziwiło mnie ogromnie, gdy dowiedziałam się, że za wykonanie większej normy przez robotnika nie podwyższa się jego zarobku.

Absolutnie nie ośmielił mnie wystawy załadowane materiałami sprowadzonymi z Ameryki i Anglii, bo nie widziałam wcale wśród kupujących klientów-robotników, jak to u nas w kraju — w sklepach PDT.

Kongres S.F.Z.Z. został zakończony potężną manifestacją włoskiej klasy robotniczej, która wykazała niezłomną wolę do dalszej walki o swe prawa.

HELENA KOLASOWA

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, telefon 88-340 Redaguje Kolegium

Redaktor: STANISŁAW BRZOZOWSKI

Wydawca: Na zlecenie ZNP I. W. „Nasza Księgarnia”

Drukarnia Nr. 2, Spółd. Wydawniczo oświatowa „Czytelnik”, Warszawa, Marszałkowska 3/5.

B-85028